

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 28 LISTOPADA 1949 ROKU

Nr 327 (1251)

Zwarty front chłopów polskich w sojuszu z polską klasą robotniczą wzmocnia siłę Polski Ludowej Razem walczymy o lepszą przyszłość i pokój

Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta wygłoszone na Kongresie Zjednoczenia Ruchu Ludowego w dniu 27 listopada rb.

Obywateli! Delegaci Kongresu! Bracia chłopie!
Cała Polska wita z radością i głębokim uznaniem zjednoczenie sił stronnictw chłopskich. Po wielu latach wewnętrznej rozbiłki Zjednoczone Stronnictwo Ludowe staje się wielką, zwartą i jednolitą chłopską organizacją polityczną. Jesteśmy wszyscy przekonani, że jedność ruchu ludowego będzie oddziaływała i niewzruszona.

Przed nami, a tym samym wzmocnia swą siłę. Nie ulega również wątpliwości, że zjednoczenie ruchu ludowego i jego skutecznym wpływem będzie na ogólny rozwój życia społeczno-politycznego wsi polskiej.

Wrogowie ludu pracującego, obszarnicy, kapitaliści, ich agenci w rodzaju nikolajczyków czy korbuńskich usiłowali zawsze i usiłują wszędzie, gdzie mogą to czynić, rozszepać, dusić, podrywać, hanować we wszelki sposób ruch ludowy i jego rozwój. W Polsce Wyzwolonej, wolnej od wielkich obszarników i wielkich kapitalistów, trzeba czynić wszystko, co tylko jesteśmy w stanie czynić, aby wzmocnić, rozwinąć i podnieść na coraz wyższy poziom ruch ludowy.

Millionowe masy chłopskie, wynędzniałe i półgłodne w Polsce obszarniczo-kapitalistycznej, wydzwignęły się już dziś na wyższy poziom warunków bytowania i dzięki polityce rządu ludowego nie grozi już rodzinom chłopskim głód na przednole, jak dawniej.



Prezydent RP Bolesław Bierut wygłosił przemówienie powitalne na Kongresie Zjednoczeniowym Stronnictw Chłopskich

Lud pracujący — gospodarzem własnego kraju

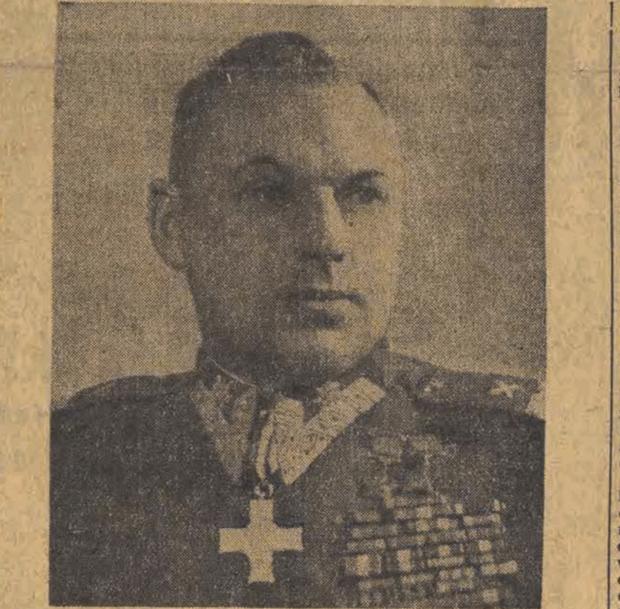
Największym i najważniejszym zadaniem władzy ludowej w Polsce jest to, aby włączyć do świadomego życia społecznego i politycznego, do najszerszego w nim udziału jak najszersze, wielomilionowe masy ludu pracującego miast i wsi. Udział mas pracujących w życiu społeczno-politycznym naszego kraju, rola tych mas w działalności państwa, w kształtowaniu gospodarki i kultury narodu, są dziś tysiącokrotnie większe i znaczącej niż w jakimkolwiek okresie historii.

ko ślepy i wrogowie ludu, wzywają i reakcyjniści nie chcą dostrzec i zrozumieć.

W imieniu Wojska Polskiego i swoim własnym witam najserdeczniej Kongres Jedności Ruchu Ludowego i życzę wam owocnych obrad ku pożytkowi Rzeczypospolitej.

Armia Polska wiernie i czujnie strzeże pokojowej pracy naszego ludu, jego praw i swobody

Przemówienie Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego na Kongresie Zjednoczeniowym Stronnictw Chłopskich



W doniosłym fakcie zjednoczenia ruchu ludowego widzimy dalsze wzmocnienie zwartości politycznej mas ludowych pod sztandarem wolności i postępu społecznego. (Oklaski).

W oparciu o tę socjalistyczną potęgę i o twórczy wysiłek milionowych mas ludu pracującego miast i wsi, skupionego wokół naszego rządu robotniczo-chłopskiego, z ufnością patrzymy w przyszłość naszego meżnego, pokój i wolność młodego narodu! (Oklaski).

Doniosłe wyniki wielkiej Reformy Rolnej

Tylko wsteczniczy, zaślepienicy i wrogowie ludu nie mogą lub nie chcą dostrzec i zrozumieć wielkiej, przełomowej, historycznej i rewolucyjnej wymowy tych faktów. Pięć lat temu, gdy rozpoczynała się w Polsce wielka Reforma Rolna, gęsi polskarki obszarniczo obejmowali chłopów i robotnicy rolni — całą reakcją rodzimą i obcą przepowiadali Polsce głód i zgnębienie, Straszono naród, że możliwości produkcyjne rolnictwa bez wielkiej własności obszarowej katastrofalnie spadną.

Wojna, a tym samym wzmocnia swą siłę. Nie ulega również wątpliwości, że zjednoczenie ruchu ludowego i jego skutecznym wpływem będzie na ogólny rozwój życia społeczno-politycznego wsi polskiej.

Wojno Polskie to krew z krwi i kość z kości ludu polskiego i każde wydarzenie, które przyczynia się do wzmocnienia sił ludu pracującego, do ugruntowania jego zwartości i jedności, witane jest w naszych szeregach z żywą radością.

Pozbycie się klasy wyzyskiwaczy podniosło zdolność wytwórczą rolnictwa

Przytoczę kilka niezwykle pouczających cyfr.
Gdybyśmy poziom produkcji ważniejszych przodków roślinnych i zwierzęcych przetracowali przeciętnie na głowę ludności, to otrzymanym następujący obraz: przyjąwszy stan przed pierwszą wojną światową za 100, po wojnie wynosił on 76, zaś przed drugą wojną światową, tzn. w 1938 roku — 85, czyli, że gospodarka obszarniczo-kapitalistyczna w ciągu 20-lecia między dwiema wojnami nie była zdolna zabezpieczyć nawet tego poziomu produkcji rolnej na głowę ludności, jaki był przed pierwszą wojną światową. Wynika z tego, że pozbycie się klasy wyzyskiwaczy przyniosło narodowi wielką ulgę i nie osłabiło, lecz PODNIOŚLO ZDOLNOŚĆ WYTWÓRCZĄ POLSKIEGO ROLNICTWA.

ZABEZPIECZAJĄC WYŻSZY POZIOM PRODUKCJI ROLNEJ NA GŁOWĘ LUDNOŚCI NIŻ BYŁ PRZED WOJNĄ.
Przed 5 laty — m. in. na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej w Lublinie — przedstawiciele mikołajczykowskiemu odłamu w ruchu ludowym dowodzili, że rozdanie ziemi małorolnym chłopom i robotnikom rolnym powiększy nędzę wsi i spowoduje ruinę rolnictwa. Proponowałam oni, ażeby rozdać ziemię tylko bogaczom wiejskim i w ten sposób zabezpieczyć towarowość gospodarstw rolnych, niezbędną dla wyżywienia miast. Władza ludowa, oparta na sojuszu robotniczo-chłopskim, odrzuciła przez te żądania spekulacyjne bogaczy wiejskich i oddała ziemię chłopom bezrolnym, małym rolnym i średniorolnym (oklaski).

Hutnicy podejmują zobowiązania dla godnego uczczenia 70 rocznicy urodzin Wodza międzynarodowego proletariatu — Józefa Stalina

WARSZAWA (PAP) — W dzisiejszych meldunkach o przygotowaniach do obchodu 70-tych rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina robotnicy, chłopcy, pracownicy umysłowi i młodzież manifestują swoje przywiązanie i wdzięczność dla Wielkiego Stalina — Wodza międzynarodowego proletariatu.

„W celu godnego uczczenia 70-tych rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina — Wodza światowego frontu pokoju i postępu — piszą robotnicy kopalni „GENERAL ZAWADZKI” — postanawiamy zorganizować do 21 grudnia br. 10 nowych brygad produkcyjnych”. Załoga huty „BAILDON” zobowiązała się skrócić o 2 miesiące terminy wykonania zamówień państwowych. W hucie „BANKOWEJ” robotnicy przygotowują podarunek w postaci przycisku na biurko. Podarunek przygotowany przez załogę huty „BEDZIN” przedstawia postać, trzymającą gołębia pokoju i wieniec laurowy. Również robotnicy huty „ZYGUNT” oraz hutnicy Zabrza wykonali pomysłowe podarunki, przedstawiające ich osiągnięcia produkcyjne.

W najbliższym czasie, w hucie „BANKOWEJ” robotnicy przygotowują podarunek w postaci przycisku na biurko. Podarunek przygotowany przez załogę huty „BEDZIN” przedstawia postać, trzymającą gołębia pokoju i wieniec laurowy. Również robotnicy huty „ZYGUNT” oraz hutnicy Zabrza wykonali pomysłowe podarunki, przedstawiające ich osiągnięcia produkcyjne.

Komunistyczna Partia Anglii w obronie ludów kolonialnych LONDYN (PAP) — W sobotę w pierwszym dniu obrad, po wysłuchaniu referatu politycznego sekretarza generalnego partii, odczytano dalsze depesze powitalne otrzymane od partii komunistycznych Finlandii, Szwecji, Indii, Unii Południowo-Afrykańskiej, Nowej Zelandii, Cypru, Triestu oraz Partii Pracy Albanii.

Wiesź dźwiga się na wyższy poziom dobrobytu i kultury

Dziś możemy śmiało stwierdzić, że program władzy ludowej okazał się słuszny, że oddanie ziemi chłopom bezrolnym, małorolnym i średniorolnym, nie zaś bogaczom wiejskim przyniosło wielką ulgę masom pracującym wsi i nie osłabiło, lecz podniosło zdolność wytwórczą polskiego

rolnictwa! (Oklaski). Produkcja i spożycie płodów rolnych jest już dziś w przeliczeniu na głowę ludności o 12 proc. wyższe niż przed wojną, mimo bez porównania większych zniszczeń, od tych, które przyczyniła rolnictwu pierwsza wojna światowa. Tempo wzrostu produkcji rolnej było w ciągu

Razem budować będziemy Polskę Socjalistyczną

Sekretarz KC PZPR — tow. Józef Cyrankiewicz wita Kongres Zjednoczeniowy Stronnictw Chłopskich w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Obywateli delegaci! Dzień dzisiejszy — to wielki dzień w historii polskiego ruchu ludowego. Likwiduje się rozłam w ruchu ludowym, tym razem likwiduje się ostatecznie.

Zjednoczenie prawdziwe ruchu ludowego stało się możliwe dopiero w Polsce Ludowej.

Ruch robotniczy utworzył masom pracującego chłopstwa drogę do zjednoczenia stronnictw ludowych. Państwo ludowe, rządzone przez mas ludowe z klasą robotniczą na czele, stworzyło warunki niezbędne do zjednoczenia. Sojusz robotniczo-chłopski i uznanie przodującej roli klasy robotniczej, stanowił tę podstawę ideologiczną, na której dokonywała się zjednoczenie.

Długa, trudna, ciężka i krwawa droga prowadziła mas chłopskie od zarania ich świadomej walki o swe prawa, do zwycięstwa władzy robotniczo-chłopskiej w Polsce Ludowej.

Dopiero z chwilą pojawienia się na arenie politycznej klasowego ruchu robotniczego, radykalny ruch ludowy znalazł prawdziwego sojusznika, który mógł go wyprowadzić na szerokie drogi walki o Polskę robotników i chłopów pracujących.

Sojusz robotniczo-chłopski stał się wtedy podstawą wszelkiej zretelowanej walki o sprawę chłopską. Stosując do tego sojuszu stał się równocześnie sprawdzianem rewolucyjności i szczerości przywódców i działaczy ruchu ludowego. Rzecz jasna, że sojusz ten oznaczał rzeczywistą jedność w walce klasowej robotnika i chłopca pracującego, że sojusz ten oznaczał wspólne działanie z rewolucyjnym odłamem ruchu robotniczego, to znaczy w Polsce międzywojennej z Komunistycznym Partią Polski i z masami robotników, zarówno komunistycznych, jak i socjalistycznych, walczących krwawo i bohatercko z jarzmem kapitalizmu i dyktatury sanacyjno-militarnej.

Niektórzy przywódcy prawicy ruchu chłopskiego zdolali sprowadzić ruch chłopski na manowce rzekomej samodzielnosci, odrzucając go od bazy sojuszu z robotnikami, tylnie staczając się ruch ludowy w objęcia reakcji, w przepaść polityczną, której na imię było pakt bukowiecki i chłopiastwo. Nowosielsce, czy delegatura.

A kiedy pod presją mas chłopskich w okresie narastającego radykalizmu chłopskiego, zastraszania się walki klasowej i polegania na świadomości chłopca jednoczyli się ruch ludowy, wtedy mnożyły się zaczęły od góry w jego szeregach próby dywersji ideologicznej, w postaci agrarizmu itp., mającej na celu wbić klina między pracującą chłopstwo, a klasę robotniczą, czyli uniemożliwienie walki o wyzwolenie wsi.

Wszystkie te manewry reakcji, wspomaganą przez zdradzieckich przywódców prawicy ludowej, stały się zrozumiałe, gdy sobie przypomnimy, że były to czasy chronicznego, niustającego kryzysu rolnego, czasy nieopisanego niedzi najszerszych mas chłopskich, czasy głodu ziemi, 8 milionów ludzi zbędnych — jak ich określała sanacyjna statystyka — na wsi, czasy, kiedy chłop rozciął szapki na czworo i gotował ziemniaki w jednej solonej wodzie przez cały tydzień.

W tych czasach, kiedy miliony chłopów były po prostu wyrzucane poza nawias życia gospodarczego, w tych czasach w masach chłopskich narastał gniew, bunt i wola walki, a wśród rządzących sprawców chłopskiej nędzy — narastał strach, na niego obawa przed jednością robotniczo-chłopską, która wrożyła kres rządów obszarowo-kapitalistycznym, kres dyktatury sanacyjnej.

Wspaniały strajk chłopski, który znalazł poparcie w masach robotniczych i na który robotnicy wielu okolic kraju, wbrew prawicowemu przywódcom socjalistycznym, zareagowali strajkiem soli-

darności — świadczył, że mas chłopskie gotowe są walczyć do upadłego o swe prawa. Polala się wtedy szerokim strumieniem krew chłopska od kul sanacyjnej policji i wojska, walili się chałupy chłopskie pod ciosami siekier zbójczych wypraw pacyfikacyjnych, płonęły strzechy i dobytek chłopski we wsiach równanych z ziemią przez sanacyjny najazd, który wyprowadził na tej ziemi hitlerowskie metody w walce z polskim chłopem.

A obok kul, bagnatów i wieźni — poszły w ruch wszystkie sprężyny manewrów politycznych, ożyły siłniczy z wodzami prawicowymi ludowców, byle sprowadzić bojowy ruch, obudzonej do walki masy chłopskiej na polane nowosielskiej deflacji przed obliczem Śmigłego-Rydza.

Ale zadziergniętej wówczas jedności walki chłopca i robotnika, zrodzonej w ogniu zmagania o dyktando solidarności ludzi pracy miast i wsi, nie potrafil już przekroczyć ani prawicowi przywódcy, ani maćma, ani intryga, ani terror. Ta jedność walki wzmogła się za czasów okupacji, zaczęła się jeszcze bardziej i scementowała w zaraniu Polski Ludowej, gdy przyszło budować zruby nowego, wyzwolonego dziki historycznemu zwycięstw Armii Radzieckiej, Państwa Ludowego. Ukarnowaniem tej jedności walki była Krajowa Rada Narodowa.

Ta jedność walki i wykuty z niej sojusz robotniczo-chłopski stanął u podstawy Polski Ludowej, wyrażając się w ścisłym współdziałaniu ruchu robotniczego z radykalnym nurtem ruchu ludowego, reprezentowanym przez SL, wyrażając się we wspólnej zwycięskiej walce z dywersją niłolajczykowską — i we wspólnym zwycięskim budownictwie nowej Polski pod przewodnictwem klasy robotniczej.

Przodownictwo klasy robotniczej, przodownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nie oznacza ani komenderowania ruchem ludowym i nie polega także na tym — i tutaj nie powinno być nieporozumień — że klasa robotnicza będzie wyprzedzać chłopów w ich walce o przebudowę wsi. Tak rozumieć przodownictwo klasy robotniczej, to znaczyłoby nie rozumieć istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego, to znaczyłoby popaść w spokojne oczekiwanie przyszłości tworzonej przez kogo innego. Natomiast przodownictwo klasy robotniczej polega na tym, że ona swoim wielkim wysiłkiem, swoją wykutą przez największe umysły: Marksa, Lenina, Stalina i wzbogaconą doświadczeniami — teorią, swoją walką, swoją partią — torowała i toruje masom pracującym miast i wsi i inteligencji, chłopom bezrolnym, małorolnym i średniorolnym, a więc narodowi, drogę do wyzwolenia. (Okłaski. Okrzyki: Sojusz robotniczo-chłopski z robotniczą partią na czele niech żyje! Okrzyki: „Niech żyje!”)

podziemie, reakcyjną część kleru, bogaczy wiejskich i miejskich, prawicowych „socjalistów” w rodzaju Żuławskiego i Zdanowskiego, reakcyjny stów wszelkiej maści, zbierających do kupy przez agencje imperialistyczne, rozleciała się pod twarzymi ciosami zwycięskiej, rewolucyjnej klasy robotniczej, wspartej o spuszczę podstawową masę chłopską, z biednymi i średniorolnymi chłopami! (Okłaski). A drzazgi od tych twarzych ciosów, takie jak: Mikołajczyk, Wójcik, Bańkiewicz czy Korboński, leciały aż do Ameryki.

Tę antynarodową partię, dyrgowaną przez obcych imperialistów, zmagających się z niemiecką reakcją przeciwko polskiemu granicom, która stanęła do walki przeciwko Polsce

Ludowej, zmógł z powierzchni naszego kraju potężny zryw mas ludowych, sprzymierzone siły ruchu robotniczego i radykalny odłam ruchu ludowego, skupiony w Stronnictwie Ludowym, które walczyło u boku klasy robotniczej od pierwszej chwili tworzenia Polski Ludowej.

Nie skończyła się jednak wówczas nasza walka o Polskę Ludową i Socjalistyczną na rozgromieniu Mikołajczyka. Wróż szedeł głębiej, przywarował i nie skapitulował, ale Polska Ludowa odnosiła dalsze nieprzerwane zwycięstwa.

W tym okresie uczciwe elementy PSL-u, przeprowadzając oczyszczenie swoich szeregów i walce ze złą tradycją, weszły także na drogę wspólnej ze Stronnictwem Ludowym rea-

lizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego, w zwycięskim budownictwie Polski Ludowej.

Wielkie zwycięstwa produkcyjne klasy robotniczej, to były jednoznacznie zwycięstwa wsi, która czekała na maszyny, na traktory, na towary, na elektryfikację, na postęp techniczny we wszystkich dziedzinach.

Wzrost przemysłu zarówno dotychczasowy, jak przewidziany w Planie 6-letnim, wzrost, który zdecydowanie zmienia oblicze Polski, to wielka perspektywa rozwoju wsi polskiej i jej wyzwolenia, jej przejścia na wyższe formy gospodarki rolnej, na spółdzielnie produkcyjne, to perspektywa podniesienia dobrobytu materialnego, pod-

niesienia kultury, perspektywa wyzwolenia kobiety wiejskiej i jej awansu społecznego, to wspaniała perspektywa dla młodzieży chłopskiej, dla jej dalszego awansu społecznego, poprzez zwiększenie ilości szkół, przez szerokie możliwości zatrudnienia, przez szerokie możliwości kształcenia.

Dlatego tak jest! Jest tak dlatego, że budowa fundamentów socjalizmu — to perspektywa rozwoju dla całego narodu. I, rzecz prosta, że budowa fundamentów socjalizmu — to jest także budowa tych fundamentów na wsi.

Wielkie zadania czekają zjednoczony ruch ludowy. Wzmoć wyzwoleny wysiłek mas matorolnych i średniorolnych chłopów dla podniesienia poziomu gospodarki rolnej i dla przechodzenia na wyższe formy gospodarowania, a więc wzmocć czujność, a więc walczyć z bogaczem wiejskim, ze spekulatorem, z reakcyjną, wrogą sprawie ludowej, częścią kleru, ze wszystkimi wrogami Polski Ludowej, a więc ogromne, wspólne nasze zadanie umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, który jest podstawą siły władzy ludowej, który wyraża dążenia ogromnej większości narodu do zbudowania sprawiedliwego ustroju. A więc wzmocnienie walki o pokój, o utrzymanie możliwości pokojowej pracy i pokojowego, wspólnego rozwoju naszego narodu. A więc zacieśnienie więzów przyjaźni i braterskiej współpracy z krajem, którego walka i wysiłek sprawili, że na rody wyzwolone zostały spod groźby zagłady przez zbrojczy faszyzm i że mogą dziś budować swoje nowe życie, z krajem, którego siła jest dziś największą zapora przeciw zaborem planom imperialistów, z krajem, wokół którego skupiają się wszystkie współpracujące ze sobą narody demokracji ludowej, wszystkie siły postępu na całym świecie, tworząc niezwykły, rosnący obóz pokoju — ZACIESNIĆ BRATERSKIE WIĘZY Z NASZYM WIELKIM PRZYJACIELEM ZWIAZKIEM RADZIECKIM. (Okłaski).

Zwarty front chłopów polskich w sojuszu z polską klasą robotniczą wzmacnia siłę Polski Ludowej

Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta wygłoszone na Kongresie Zjednoczenia Ruchu Ludowego

(Ciąg dalszy ze str. 1-cj)

Wzrost przemysłu w krajach demokracji ludowej musi runąć. Okazało się jednak, że klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem i inteligencją pracującą nie tylko odbudowała i uruchomiła zburzone fabryki, koleje, porty i miasta, ale potrafiła — w ramach gospodarki planowej — ZABEZPIECZYĆ TAKIE TEMPO WZROSTU PRZEMYSŁU, JAKIEGO POLSKA NIGDY PRZEDTEM NIE ZNAŁA! (Okłaski).

Jeszcze w roku 1946 poziom produkcji przemysłowej był o 26 proc. niższy od przedwojennego, a w roku bieżącym produkcja przemysłu jest już o 74 proc. większa, niż przed wojną. Zaś w przeliczeniu na głowę ludności przemysł produkuje prawie 2,5 raza więcej, niż przed wojną.

W związku z tym wzrosła zaopatrzenie miast i wsi w produkty przemysłowe, wzrasta ogólny poziom bytu materialnego ludności pracującej. Nikt z nas nie wątpi dziś, że władza ludowa uczyni wszystko, aby dobrobyt mas pracujących zarówno na wsi, jak i w mieście wzrastał z roku na rok coraz szybciej.

Dla urzeczywistnienia tego zadania doniosła rola przypadku Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. W oparciu o jedność ruchu ludowego, niechaj poniesie ono tym skuteczniej w masach chłopskich płomienną żagiew idei i walki o postęp i pokój, o przyjaźń narodów, budujących nowe formy lepszego życia z wielkim narodem radzieckim na czele. Torujemy niezmordowanie drogę ludowi pracującemu do oświaty i wiedzy. Walczmy z oszustwem i krzywdą, broniąc na każdym kroku człowieka pracującego przed wszelkimi ukrytymi czy

żem jawnymi formami wyzysku.

Wraz z setkami milionów ludzi postępowych i uczciwych z całego świata tworzymy potężny front walczących o trwały pokój przeciw zbrodnicy machinacjom imperialistycznym podżegaczy wojennych. Wzmacniamy łączność ludzi pracującego wsi i miast i strzeżmy niezlomnie sojuszu robotniczo-chłopskiego, jako niezawodnego fundamentu władzy ludowej.

Obywateli delegaci! Pozdrawiam gorąco Kongres Jedności Ludowej i życzę wam pomyślnych obrad: nad szybszym wydzwignięciem mas chłopskich z wiekowego zacofania; nad przebudową gospodarczą wsi polskiej w oparciu o spółdzielczość i nieustанным wzrostem jej dobrobytu; nad większym zblizeniem i odpowiedzialnością organów władzy ludowej z ludnością pracującą.

Nie wątpię, że obrady wasze wzmogą aktywność mas chłopskich w kierunku szerszego jeszcze krzewienia oświaty rolnej wśród biednych i średniorolnych chłopów; energiczniejszego wciągania młodzieży i kobiet do pracy społecznej, politycznej i kulturalnej i udostępnienia młodzieży wiejskiej w najszerszym zakresie nauki i sztuki.

W TEN SPOSÓB PRZYCZYNIACIE SIĘ DO JESZCZE WIĘKSZEGO ROZWOJU W MILIONACH MASAACH CHŁOPSKICH ZAPALA I ODDANIA W PRACY DLA NASZEJ LUDOWEJ RZECZYPOSPOLITEJ.

Przedownictwo klasy robotniczej, przodownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nie oznacza ani komenderowania ruchem ludowym i nie polega także na tym — i tutaj nie powinno być nieporozumień — że klasa robotnicza będzie wyprzedzać chłopów w ich walce o przebudowę wsi. Tak rozumieć przodownictwo klasy robotniczej, to znaczyłoby nie rozumieć istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego, to znaczyłoby popaść w spokojne oczekiwanie przyszłości tworzonej przez kogo innego. Natomiast przodownictwo klasy robotniczej polega na tym, że ona swoim wielkim wysiłkiem, swoją wykutą przez największe umysły: Marksa, Lenina, Stalina i wzbogaconą doświadczeniami — teorią, swoją walką, swoją partią — torowała i toruje masom pracującym miast i wsi i inteligencji, chłopom bezrolnym, małorolnym i średniorolnym, a więc narodowi, drogę do wyzwolenia. (Okłaski. Okrzyki: Sojusz robotniczo-chłopski z robotniczą partią na czele niech żyje! Okrzyki: „Niech żyje!”)

Bowiem sprawa podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego wsi, podniesienia poziomu i wykształcenia rolnictwa leży w najwyższym interesie wsi i całego narodu.

Czy istnieje, czy jest do pomysłienia odrębna droga wsi do dobrobytu? Nie! Mogłaby być do pomysłienia jedynie odrębna droga bogacza wiejskiego do tużenia się kosztem wyzysku średniorolnego, małorolnego, bezrolnego chłopca, czyli kosztem wsi, kosztem zrabowania wsi niezlomności rozwoju przez kapitalistów wiejskich, kosztem pograżenia wsi w nędzę, w upadek materialny i kulturalny, kosztem oddania wsi przez spekulantów wiejskich w pacht spekulantom miejskim, paskarzem, wydrwigroszom i kapitalistom.

Ta ostatnia próba cofnięcia historii wstecz, ta ostatnia próba zniewolenia Chłopiasta, obejmującego

Wszystkie te manewry reakcji, wspomaganą przez zdradzieckich przywódców prawicy ludowej, stały się zrozumiałe, gdy sobie przypomnimy, że były to czasy chronicznego, niustającego kryzysu rolnego, czasy nieopisanego niedzi najszerszych mas chłopskich, czasy głodu ziemi, 8 milionów ludzi zbędnych — jak ich określała sanacyjna statystyka — na wsi, czasy, kiedy chłop rozciął szapki na czworo i gotował ziemniaki w jednej solonej wodzie przez cały tydzień.

W tych czasach, kiedy miliony chłopów były po prostu wyrzucane poza nawias życia gospodarczego, w tych czasach w masach chłopskich narastał gniew, bunt i wola walki, a wśród rządzących sprawców chłopskiej nędzy — narastał strach, na niego obawa przed jednością robotniczo-chłopską, która wrożyła kres rządów obszarowo-kapitalistycznym, kres dyktatury sanacyjnej.

Wspaniały strajk chłopski, który znalazł poparcie w masach robotniczych i na który robotnicy wielu okolic kraju, wbrew prawicowemu przywódcom socjalistycznym, zareagowali strajkiem soli-

Przedownictwo klasy robotniczej, przodownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nie oznacza ani komenderowania ruchem ludowym i nie polega także na tym — i tutaj nie powinno być nieporozumień — że klasa robotnicza będzie wyprzedzać chłopów w ich walce o przebudowę wsi. Tak rozumieć przodownictwo klasy robotniczej, to znaczyłoby nie rozumieć istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego, to znaczyłoby popaść w spokojne oczekiwanie przyszłości tworzonej przez kogo innego. Natomiast przodownictwo klasy robotniczej polega na tym, że ona swoim wielkim wysiłkiem, swoją wykutą przez największe umysły: Marksa, Lenina, Stalina i wzbogaconą doświadczeniami — teorią, swoją walką, swoją partią — torowała i toruje masom pracującym miast i wsi i inteligencji, chłopom bezrolnym, małorolnym i średniorolnym, a więc narodowi, drogę do wyzwolenia. (Okłaski. Okrzyki: Sojusz robotniczo-chłopski z robotniczą partią na czele niech żyje! Okrzyki: „Niech żyje!”)

Bowiem sprawa podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego wsi, podniesienia poziomu i wykształcenia rolnictwa leży w najwyższym interesie wsi i całego narodu.

Czy istnieje, czy jest do pomysłienia odrębna droga wsi do dobrobytu? Nie! Mogłaby być do pomysłienia jedynie odrębna droga bogacza wiejskiego do tużenia się kosztem wyzysku średniorolnego, małorolnego, bezrolnego chłopca, czyli kosztem wsi, kosztem zrabowania wsi niezlomności rozwoju przez kapitalistów wiejskich, kosztem pograżenia wsi w nędzę, w upadek materialny i kulturalny, kosztem oddania wsi przez spekulantów wiejskich w pacht spekulantom miejskim, paskarzem, wydrwigroszom i kapitalistom.

Ta ostatnia próba cofnięcia historii wstecz, ta ostatnia próba zniewolenia Chłopiasta, obejmującego

Przedownictwo klasy robotniczej, przodownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nie oznacza ani komenderowania ruchem ludowym i nie polega także na tym — i tutaj nie powinno być nieporozumień — że klasa robotnicza będzie wyprzedzać chłopów w ich walce o przebudowę wsi. Tak rozumieć przodownictwo klasy robotniczej, to znaczyłoby nie rozumieć istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego, to znaczyłoby popaść w spokojne oczekiwanie przyszłości tworzonej przez kogo innego. Natomiast przodownictwo klasy robotniczej polega na tym, że ona swoim wielkim wysiłkiem, swoją wykutą przez największe umysły: Marksa, Lenina, Stalina i wzbogaconą doświadczeniami — teorią, swoją walką, swoją partią — torowała i toruje masom pracującym miast i wsi i inteligencji, chłopom bezrolnym, małorolnym i średniorolnym, a więc narodowi, drogę do wyzwolenia. (Okłaski. Okrzyki: Sojusz robotniczo-chłopski z robotniczą partią na czele niech żyje! Okrzyki: „Niech żyje!”)

Bowiem sprawa podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego wsi, podniesienia poziomu i wykształcenia rolnictwa leży w najwyższym interesie wsi i całego narodu.

Czy istnieje, czy jest do pomysłienia odrębna droga wsi do dobrobytu? Nie! Mogłaby być do pomysłienia jedynie odrębna droga bogacza wiejskiego do tużenia się kosztem wyzysku średniorolnego, małorolnego, bezrolnego chłopca, czyli kosztem wsi, kosztem zrabowania wsi niezlomności rozwoju przez kapitalistów wiejskich, kosztem pograżenia wsi w nędzę, w upadek materialny i kulturalny, kosztem oddania wsi przez spekulantów wiejskich w pacht spekulantom miejskim, paskarzem, wydrwigroszom i kapitalistom.

Ta ostatnia próba cofnięcia historii wstecz, ta ostatnia próba zniewolenia Chłopiasta, obejmującego

Przedownictwo klasy robotniczej, przodownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nie oznacza ani komenderowania ruchem ludowym i nie polega także na tym — i tutaj nie powinno być nieporozumień — że klasa robotnicza będzie wyprzedzać chłopów w ich walce o przebudowę wsi. Tak rozumieć przodownictwo klasy robotniczej, to znaczyłoby nie rozumieć istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego, to znaczyłoby popaść w spokojne oczekiwanie przyszłości tworzonej przez kogo innego. Natomiast przodownictwo klasy robotniczej polega na tym, że ona swoim wielkim wysiłkiem, swoją wykutą przez największe umysły: Marksa, Lenina, Stalina i wzbogaconą doświadczeniami — teorią, swoją walką, swoją partią — torowała i toruje masom pracującym miast i wsi i inteligencji, chłopom bezrolnym, małorolnym i średniorolnym, a więc narodowi, drogę do wyzwolenia. (Okłaski. Okrzyki: Sojusz robotniczo-chłopski z robotniczą partią na czele niech żyje! Okrzyki: „Niech żyje!”)

Bowiem sprawa podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego wsi, podniesienia poziomu i wykształcenia rolnictwa leży w najwyższym interesie wsi i całego narodu.

Czy istnieje, czy jest do pomysłienia odrębna droga wsi do dobrobytu? Nie! Mogłaby być do pomysłienia jedynie odrębna droga bogacza wiejskiego do tużenia się kosztem wyzysku średniorolnego, małorolnego, bezrolnego chłopca, czyli kosztem wsi, kosztem zrabowania wsi niezlomności rozwoju przez kapitalistów wiejskich, kosztem pograżenia wsi w nędzę, w upadek materialny i kulturalny, kosztem oddania wsi przez spekulantów wiejskich w pacht spekulantom miejskim, paskarzem, wydrwigroszom i kapitalistom.

Ta ostatnia próba cofnięcia historii wstecz, ta ostatnia próba zniewolenia Chłopiasta, obejmującego

Przedownictwo klasy robotniczej, przodownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nie oznacza ani komenderowania ruchem ludowym i nie polega także na tym — i tutaj nie powinno być nieporozumień — że klasa robotnicza będzie wyprzedzać chłopów w ich walce o przebudowę wsi. Tak rozumieć przodownictwo klasy robotniczej, to znaczyłoby nie rozumieć istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego, to znaczyłoby popaść w spokojne oczekiwanie przyszłości tworzonej przez kogo innego. Natomiast przodownictwo klasy robotniczej polega na tym, że ona swoim wielkim wysiłkiem, swoją wykutą przez największe umysły: Marksa, Lenina, Stalina i wzbogaconą doświadczeniami — teorią, swoją walką, swoją partią — torowała i toruje masom pracującym miast i wsi i inteligencji, chłopom bezrolnym, małorolnym i średniorolnym, a więc narodowi, drogę do wyzwolenia. (Okłaski. Okrzyki: Sojusz robotniczo-chłopski z robotniczą partią na czele niech żyje! Okrzyki: „Niech żyje!”)

Bowiem sprawa podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego wsi, podniesienia poziomu i wykształcenia rolnictwa leży w najwyższym interesie wsi i całego narodu.

Czy istnieje, czy jest do pomysłienia odrębna droga wsi do dobrobytu? Nie! Mogłaby być do pomysłienia jedynie odrębna droga bogacza wiejskiego do tużenia się kosztem wyzysku średniorolnego, małorolnego, bezrolnego chłopca, czyli kosztem wsi, kosztem zrabowania wsi niezlomności rozwoju przez kapitalistów wiejskich, kosztem pograżenia wsi w nędzę, w upadek materialny i kulturalny, kosztem oddania wsi przez spekulantów wiejskich w pacht spekulantom miejskim, paskarzem, wydrwigroszom i kapitalistom.

Ta ostatnia próba cofnięcia historii wstecz, ta ostatnia próba zniewolenia Chłopiasta, obejmującego

Narada aktywu związkowego w Łodzi solidaryzuje się w pełni z uchwałami III Plenum KC PZPR

W Łodzi odbyła się narada aktywu związkowego zawodowych z Okręgu Łódzkiego, poświęcona omówieniu uchwał III Plenum KC PZPR.

Referat wygłoszony przez przewodniczącego ORZZ tow. Krzyżewskiego, który omówił uchwały III Plenum KC PZPR oraz aktualną sytuację polityczną Polski i świata, zgromadzeni wielokrotnie przytulił burliwymi okłaskami i okrzykami na cześć władz Polski Ludowej, KC PZPR, międzynarodowej solidarności klasy robotniczej oraz nauczycielki klasy robotniczej świata WKP(b) i jej Wielkiego Wodza Generalissimusa Stalina.

W czasie kilkugodzinnej dyskusji, w której udział wzięło około 20 mówców — radcy zakładowi, przewodniczący oddziałów związków, jak i Powiatowych Rad Związków Zawodowych oraz przewodnicy pracy działaczy swojej pełnej solidarności z historycznymi uchwałami III Plenum KC PZPR.

Dyskutancki: tow. Stolarek, Koper, Chranowski, Nowakowski i inni wskazywali na wiele dziedzin życia, w których związki zawodowe, uzbrojone w nauki płynące z uchwał III Plenum KC PZPR winny ingerować, by radykalnie usunąć zakorzenione tam zło. Wskazywali oni również na konieczność stałego szkolenia ideologicznego kadr aktywu związkowego.

Z oburzeniem mówili dyskutancki o chydnej roli władz francuskich, które wypełniając ślepo zlecenia imperialistów amerykańskich, przesładowi obywateli polskich we Francji, w odwet za zdemaskowanie szajki szpiegowskiej w Polsce. Postępowanie takie, stwierdzają wszyscy dyskutancki, nie zmieni jednak stosunku do narodu polskiego do ciemiężonego przez reakcję narodu francuskiego i jego przodującego oddziału Komunistycznej Partii Francji.

Na zakończenie konferencji zara-

madzeni w imieniu przeszło 450 tys. robotników, pracowników umysłowych i inteligencji technicznej, zrzeszonych w związkach zawodowych Okręgu Łódzkiego, uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której stwierdzają m. in.: „Całkowicie solidaryzujemy się ze stanowiskiem KC PZPR i postanawiamy wzmocnić czujność klasową oraz pogłębić świadomość ideologiczną szerokich mas związkowców”.

Zgromadzeni zobowiązują się wy-

konać uchwały III Plenum KC PZPR przez: wzmocnienie czujności klasowej i pogłębienie świadomości ideologicznej na kursach i wieczorach dyskusyjnych, odczytanie należącej opinii rad zakładowych, uaktualnienie grup związkowych, przeprowadzenie intensywnej kontroli składów członkowskich oraz zorganizowanie i odczytanie opinii wszystkich pracujących, którzy są jeszcze poza związkami zawodowymi.

W Łodzi odbyła się narada aktywu związkowego zawodowych z Okręgu Łódzkiego, poświęcona omówieniu uchwał III Plenum KC PZPR.

Referat wygłoszony przez przewodniczącego ORZZ tow. Krzyżewskiego, który omówił uchwały III Plenum KC PZPR oraz aktualną sytuację polityczną Polski i świata, zgromadzeni wielokrotnie przytulił burliwymi okłaskami i okrzykami na cześć władz Polski Ludowej, KC PZPR, międzynarodowej solidarności klasy robotniczej oraz nauczycielki klasy robotniczej świata WKP(b) i jej Wielkiego Wodza Generalissimusa Stalina.

W czasie kilkugodzinnej dyskusji, w której udział wzięło około 20 mówców — radcy zakładowi, przewodniczący oddziałów związków, jak i Powiatowych Rad Związków Zawodowych oraz przewodnicy pracy działaczy swojej pełnej solidarności z historycznymi uchwałami III Plenum KC PZPR.

Dyskutancki: tow. Stolarek, Koper, Chranowski, Nowakowski i inni wskazywali na wiele dziedzin życia, w których związki zawodowe, uzbrojone w nauki płynące z uchwał III Plenum KC PZPR winny ingerować, by radykalnie usunąć zakorzenione tam zło. Wskazywali oni również na konieczność stałego szkolenia ideologicznego kadr aktywu związkowego.

Z oburzeniem mówili dyskutancki o chydnej roli władz francuskich, które wypełniając ślepo zlecenia imperialistów amerykańskich, przesładowi obywateli polskich we Francji, w odwet za zdemaskowanie szajki szpiegowskiej w Polsce. Postępowanie takie, stwierdzają wszyscy dyskutancki, nie zmieni jednak stosunku do narodu polskiego do ciemiężonego przez reakcję narodu francuskiego i jego przodującego oddziału Komunistycznej Partii Francji.

Na zakończenie konferencji zara-

W Łodzi odbyła się narada aktywu związkowego zawodowych z Okręgu Łódzkiego, poświęcona omówieniu uchwał III Plenum KC PZPR.

Referat wygłoszony przez przewodniczącego ORZZ tow. Krzyżewskiego, który omówił uchwały III Plenum KC PZPR oraz aktualną sytuację polityczną Polski i świata, zgromadzeni wielokrotnie przytulił burliwymi okłaskami i okrzykami na cześć władz Polski Ludowej, KC PZPR, międzynarodowej solidarności klasy robotniczej oraz nauczycielki klasy robotniczej świata WKP(b) i jej Wielkiego Wodza Generalissimusa Stalina.

W czasie kilkugodzinnej dyskusji, w której udział wzięło około 20 mówców — radcy zakładowi, przewodniczący oddziałów związków, jak i Powiatowych Rad Związków Zawodowych oraz przewodnicy pracy działaczy swojej pełnej solidarności z historycznymi uchwałami III Plenum KC PZPR.

Dyskutancki: tow. Stolarek, Koper, Chranowski, Nowakowski i inni wskazywali na wiele dziedzin życia, w których związki zawodowe, uzbrojone w nauki płynące z uchwał III Plenum KC PZPR winny ingerować, by radykalnie usunąć zakorzenione tam zło. Wskazywali oni również na konieczność stałego szkolenia ideologicznego kadr aktywu związkowego.

Z oburzeniem mówili dyskutancki o chydnej roli władz francuskich, które wypełniając ślepo zlecenia imperialistów amerykańskich, przesładowi obywateli polskich we Francji, w odwet za zdemaskowanie szajki szpiegowskiej w Polsce. Postępowanie takie, stwierdzają wszyscy dyskutancki, nie zmieni jednak stosunku do narodu polskiego do ciemiężonego przez reakcję narodu francuskiego i jego przodującego oddziału Komunistycznej Partii Francji.

Na zakończenie konferencji zara-

W Łodzi odbyła się narada aktywu związkowego zawodowych z Okręgu Łódzkiego, poświęcona omówieniu uchwał III Plenum KC PZPR.

Referat wygłoszony przez przewodniczącego ORZZ tow. Krzyżewskiego, który omówił uchwały III Plenum KC PZPR oraz aktualną sytuację polityczną Polski i świata, zgromadzeni wielokrotnie przytulił burliwymi okłaskami i okrzykami na cześć władz Polski Ludowej, KC PZPR, międzynarodowej solidarności klasy robotniczej oraz nauczycielki klasy robotniczej świata WKP(b) i jej Wielkiego Wodza Generalissimusa Stalina.

W czasie kilkugodzinnej dyskusji, w której udział wzięło około 20 mówców — radcy zakładowi, przewodniczący oddziałów związków, jak i Powiatowych Rad Związków Zawodowych oraz przewodnicy pracy działaczy swojej pełnej solidarności z historycznymi uchwałami III Plenum KC PZPR.

Dyskutancki: tow. Stolarek, Koper, Chranowski, Nowakowski i inni wskazywali na wiele dziedzin życia, w których związki zawodowe, uzbrojone w nauki płynące z uchwał III Plenum KC PZPR winny ingerować, by radykalnie usunąć zakorzenione tam zło. Wskazywali oni również na konieczność stałego szkolenia ideologicznego kadr aktywu związkowego.

Z oburzeniem mówili dyskutancki o chydnej roli władz francuskich, które wypełniając ślepo zlecenia imperialistów amerykańskich, przesładowi obywateli polskich we Francji, w odwet za zdemaskowanie szajki szpiegowskiej w Polsce. Postępowanie takie, stwierdzają wszyscy dyskutancki, nie zmieni jednak stosunku do narodu polskiego do ciemiężonego przez reakcję narodu francuskiego i jego przodującego oddziału Komunistycznej Partii Francji.

Na zakończenie konferencji zara-

Pierwszy dzień obrad Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego

Wielka aula Politechniki Warszawskiej wypełniona po brzegi. Zasiadają w niej delegaci zjazdów ogólnopolskich PSL i PSL, obecnie złączeni w Kongres Jedności Ruchu Ludowego.

Obrady otwiera marszałek Kowalski, podając do wiadomości jednogłośnie uchwały obu zjazdów postępującej polonizacji stronnictw i zlikwidowanie raz na zawsze kilka dziesięcioleci trwałego rozbięcia.

Delegaci wstają, rozlegają się okrzyki na cześć jedności, sojuszu robotniczo-chłopskiego — wśród wielkiego entuzjazmu wybuchają hymn „O cześć nam panowie...”

Zwoje staje w pamięci Kongres Jedności Klasy Robotniczej sprzed roku. W tej sali klasa robotnicza jedno czyła swe szeregi, tworzyła zwarty potęgę.

Dziś chłop polski wierny sojuszu wi robotniczo-chłopskiemu, staje w zjednoczonych szeregach z niezłomną wolą wycięcia do końca spuszczony zleń przeszłości, by jednością swa-

zwiększoną moc sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Marszałek Kowalski udziela głosu Prezydentowi Rzeczypospolitej Bolesławowi Bierutowi. — Wita go burza okłasków i pieśń — słychać okrzyki: „Prezydent robotników i chłopów niech żyje!”

Prezydent w przemówieniu swym przypomina długie lata przeszłości, kiedy burżuazji i obszarnikom udawało się przeciwstawiać chłopów — robotnikom. Następnie omawia osiągnięcia sojuszu robotniczo-chłopskiego i stwierdza, że największą zdobyczą sojuszu jest zjednoczenie mas robotniczych i dzisiejsze zjednoczenie chłopów.

Ta jedność jest źródłem niespożytej mocy sojuszu robotniczo-chłopskiego i Polski Ludowo-Demokratycznej, i daje ona nam pewność, że zbudujemy Polskę Sprawiedliwą i Socjalistyczną.

Długo niemilknącą owacją, okłaskami i okrzykami żegna sala uchodzącego z trybuny Prezydenta.

Po Prezydencie w słowach krótkich i mocnych, jak raport wita Kongres imieniem Armii i własnym Marszałek Konstanty Rokossowski. Pojawienie się jego na trybunie wywołuje wybuch żywiołowej radości, twarze się rozjaśniają, okłaski i okrzyki trwają kilka minut.

Po Marszałku imieniem PZPR wita Kongres sekretarz KC tow. Józef Cyrankiewicz. Sala urządza długą owację na cześć PZPR i sojuszu robotniczo-chłopskiego, zakończoną odśpiewaniem Międzynarodówki. Gdy tow. Cyrankiewicz mówi o pomocy i naukach, jakie czerpiemy ze Związku Radzieckiego, wybuch demonstracja na cześć ZSRR i Generalissimusa Stalina, która co chwila się ponawia aż do końca przemówienia tow. Cyrankiewicza.

Po tow. Cyrankiewiczu wita Kongres przedstawiciel Zw. Zaw. ZMP i delegacja fabryki.

Po powitaniach na trybunie wszedł marszałek Kowalski, by wygłosić referat ideologiczny

W Łodzi odbyła się narada aktywu związkowego zawodowych z Okręgu Łódzkiego, poświęcona omówieniu uchwał III Plenum KC PZPR.

Referat wygłoszony przez przewodniczącego ORZZ tow. Krzyżewskiego, który omówił uchwały III Plenum KC PZPR oraz aktualną sytuację polityczną Polski i świata, zgromadzeni wielokrotnie przytulił burliwymi okłaskami i okrzykami na cześć władz Polski Ludowej, KC PZPR, międzynarodowej solidarności klasy robotniczej oraz nauczycielki klasy robotniczej świata WKP(b) i jej Wielkiego Wodza Generalissimusa Stalina.

W czasie kilkugodzinnej dyskusji, w której udział wzięło około 20 mówców — radcy zakładowi, przewodniczący oddziałów związków, jak i Powiatowych Rad Związków Zawodowych oraz przewodnicy pracy działaczy swojej pełnej solidarności z historycznymi uchwałami III Plenum KC PZPR.

Dyskutancki: tow. Stolarek, Koper, Chranowski, Nowakowski i inni wskazywali na wiele dziedzin życia, w których związki zawodowe, uzbrojone w nauki płynące z uchwał III Plenum KC PZPR winny ingerować, by radykalnie usunąć zakorzenione tam zło. Wskazywali oni również na konieczność stałego szkolenia ideologicznego kadr aktywu związkowego.

Z oburzeniem mówili dyskutancki o chydnej roli władz francuskich, które wypełniając ślepo zlecenia imperialistów amerykańskich, przesładowi obywateli polskich we Francji, w odwet za zdemaskowanie szajki szpiegowskiej w Polsce. Postępowanie takie, stwierdzają wszyscy dyskutancki, nie zmieni jednak stosunku do narodu polskiego do ciemiężonego przez reakcję narodu francuskiego i jego przodującego oddziału Komunistycznej Partii Francji.

Na zakończenie konferencji zara-

W Łodzi odbyła się narada aktywu związkowego zawodowych z Okręgu Łódzkiego, poświęcona omówieniu uchwał III Plenum KC PZPR.

Referat wygłoszony przez przewodniczącego ORZZ tow. Krzyżewskiego, który omówił uchwały III Plenum KC PZPR oraz aktualną sytuację polityczną Polski i świata, zgromadzeni wielokrotnie przytulił burliwymi okłaskami i okrzykami na cześć władz Polski Ludowej, KC PZPR, międzynarodowej solidarności klasy robotniczej oraz nauczycielki klasy robotniczej świata WKP(b) i jej Wielkiego Wodza Generalissimusa Stalina.

W czasie kilkugodzinnej dyskusji, w której udział wzięło około 20 mówców — radcy zakładowi, przewodniczący oddziałów związków, jak i Powiatowych Rad Związków Zawodowych oraz przewodnicy pracy działaczy swojej pełnej solidarności z historycznymi uchwałami III Plenum KC PZPR.

Dyskutancki: tow. Stolarek, Koper, Chranowski, Nowakowski i inni wskazywali na wiele dziedzin życia, w których związki zawodowe, uzbrojone w nauki płynące z uchwał III Plenum KC PZPR winny ingerować, by radykalnie usunąć zakorzenione tam zło. Wskazywali oni również na konieczność stałego szkolenia ideologicznego kadr aktywu związkowego.

Z oburzeniem mówili dyskutancki o chydnej roli władz francuskich, które wypełniając ślepo zlecenia imperialistów amerykańskich, przesładowi obywateli polskich we Francji, w odwet za zdemaskowanie szajki szpiegowskiej w Polsce. Postępowanie takie, stwierdzają wszyscy dyskutancki, nie zmieni jednak stosunku do narodu polskiego do ciemiężonego przez reakcję narodu francuskiego i jego przodującego oddział

Energia atomowa musi służyć ludzkości

Z SRR domaga się NATYCHMIASTOWEGO ZAKAZU BRONI ATOMOWEJ

Dokończenie przemówienia ministra Wyszyńskiego wygłoszonego na Generalnym Zgromadzeniu ONZ

NOWY JORK (PAP). — W przemówieniu swym, wygłoszonym na plenum Zgromadzenia Generalnego ONZ na temat energii atomowej, minister Wyszyński zaznaczył, że Związek Radziecki jest niezwykle zainteresowany w maksymalnym rozwoju produkcji oraz w zastosowaniu energii atomowej dla celów pokojowych. Inaczej ma się sprawa w Stanach Zjednoczonych. Nie jest tajemnicą, że w Stanach Zjednoczonych znajdują się poglądy, przeciwstawiające się rozwojowi energii atomowej, ponieważ kółka przemysłowe widzą w energii atomowej niewygodną konkurencję.

Prof. Oppenheimer uważa, że energia atomowa dla potrzeb konkretnych będzie mogła być wykorzystana za 10 — 20 lat, a w całej pełni dopiero za 30 — 50 lat. Amerykańska komisja energii atomowej w swym sprawozdaniu, przeznaczonym dla Kongresu, dochodzi do konkluzji, że energia atomowa będzie mogła być wykorzystana dla celów konstrukcyjnych najwcześniej za 20 lat.

Wszystkie te deklaracje wskazują niewątpliwie, że Stany Zjednoczone nie są zainteresowane w wykorzystaniu energii atomowej dla celów pokojowych.

— były w rzeczywistości polnymi drogami, a zaznaczone na mapie drogi polne — były najbardziej nowoczesnymi szosami. Zdarzało się, że na danym odcinku mapa nie wskazywała żadnego osiedla, a my wjeżdżaliśmy w fabryczne miasta typu amerykańskiego”.

Plan amerykański zmierza wyraźnie do tego, by pod pozorem „kontroli międzynarodowej” uzyskać kontrolę monopolu amerykańskich nad wszystkimi światowymi zapasami energii atomowej i nad zakładami produkcji energii atomowej, a także nad innymi pokrewnymi gałęziami produkcji.

Wprowadzić zakaz broni atomowej i ustanowić ścisłą kontrolę międzynarodową!

Związek Radziecki uważa za swój obowiązek demaskować plan amerykański, nie dopuścić do oszukania światowej opinii publicznej i w ten sposób usunąć niebezpieczeństwo przekształcenia organu międzynarodowego, powołanego do obrony pokoju, — w trybunał wojny.

Związek Radziecki od pieczęści chwili domagał się bezwarunkowego zakazu broni atomowej i ustanowie-

nia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego zakazu. Związek Radziecki reprezentował to stanowisko wtedy, kiedy nie posiadał jeszcze broni atomowej, oraz broni tego stanowiska teraz, kiedy dysponuje bronią atomową.

Następnie min. Wyszyński omówił pokrótce projekt francusko-kanadyjski. Mówca podkreśla, że projekt ten w zasadzie niczym się nie różni

od planu Achesona — Barucha — Lilienthala. Projekt francusko-kanadyjski ogranicza się m.in. do tego, że wyraża... życzenie zakazu broni atomowej. Należy jednak po prostu wprowadzić zakaz broni atomowej i uchwalić, że broń atomowa znajduje się poza prawem.

Delegacja radziecka przedstawiła swój projekt, w którym wskazuje na to, iż ani jedno z zadań, jakie Komisja Atomowa miała wykonać na podstawie uchwały Zgromadzenia Generalnego z 24 stycznia i 14 grudnia 1946 roku — nie zostało dotąd rozwiązane. Rezolucja radziecka stwierdza, że odpowiedzialność za ten stan rzeczy spada całkowicie na rządy USA i Wielkiej Brytanii, które systematycznie przeciwstawiają się przyjęciu decyzji w sprawie zakazu broni atomowej oraz w sprawie ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad energią atomową, by nie dopuścić do wykorzystania jej dla celów wojennych.

Projekt radziecki stwierdza również, że konsultacje między stałymi członkami Komisji Atomowej nie przyczyniły się do rozwiązania wy-

żej wspomnianych problemów, ponieważ USA i Wielka Brytania występowały podczas konsultacji w dalszym ciągu ze swymi wnioskami, które w istocie są sprzeczne z planem natychmiastowego zakazu broni atomowej.

Przywiązując jednak wyjątkową wagę do konieczności osiągnięcia porozumienia w sprawie wprowadzenia w życie uchwały Zgromadzenia Generalnego ONZ z 24 stycznia i 14 grudnia 1946 roku — projekt rezolucji ZSRR przewiduje wydanie Komisji Atomowej zlecenia, by wywoliła prace i niezwłocznie przystąpiła do opracowania projektu konwencji o zakazie broni atomowej i projektu konwencji o kontroli nad energią atomową. Obie te konwencje powinny być zawarte i wprowadzone w życie równocześnie!

Kończąc swe przemówienie, minister Wyszyński zapowiedział, że wysłał delegatów, którym drogą jest sprawa pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, by poparli projekt radziecki, przewidujący podjęcie nowych wysiłków dla wprowadzenia w życie zakazu broni atomowej.

Amerykański plan kontroli — planem wojskowo — strategicznym

Sprawozdanie Komisji Atomowej — stwierdza dalej minister Wyszyński — przedłożone Radzie Bezpieczeństwa, przewiduje kontrolę międzynarodową nad surowcami i zakładami produkcji energii atomowej według zasady geograficznej. Sprawozdanie to, wyrażające stanowisko amerykańskie, wskazuje również na konieczność nie dopuszczenia do tego, by „poszczególne kraje mogły w drodze zaboru objąć w posiadanie złoża surowców, zapasy i urządzenia produkcji energii atomowej na ich własnym terytorium lub na terytoriach sąsiednich i by w ten sposób zdobyły przewagę wojskową”.

Rzecz znamienna, że przy geograficznym podziale surowców i ośrodków atomowych nie bierze się w ogóle pod uwagę gospodarczych potrzeb i interesów poszczególnych krajów. Widać to jasno z planu Achesona — Barucha — Lilienthala. Świadczy o tym również sprawozdanie prof. Francka dla ministra wojny USA na temat społecznych i politycznych skutków odkrycia energii atomowej. Prof. Franck proponuje racjonalizację surowców, a w pierwszym rzędzie rudy uranu. Poszczególne kraje miałyby otrzymać ograniczoną ilość uranu, by nie mogły produkować atomowych materiałów wybuchowych. „Taki ograniczenie — podkreśla prof. Franck w swym sprawozdaniu — miałoby być twardą stoną, że uniemożliwiliby rozwój energii atomowej dla celów pokojowych”. A więc prof. Franck, którego sprawozdanie posłużyło do przygotowania amerykańskiego planu kontroli energii atomowej, — sam przyznał, że ograniczenia, proponowane przez USA, uniemożliwiają rozwój energii atomowej dla celów pokojowych.

Plan Achesona — Barucha — Lilienthala zawiera także postanowienia, które uniemożliwiają lub nieznacznie utrudniają rozwój energii atomowej dla celów pokojowych. Na tym właśnie polega reakcyjna istota tego planu, stającego przeszkodą nie do pokonania na drodze do rozwoju nauk, rozwoju techniki i rozwoju gospodarki poszczególnych krajów.

Plan amerykański stanowi groźbę dla bezpieczeństwa międzynarodowego

Amerykański plan kontroli został w ten sposób opracowany, że większość projektowanego przez USA organu kontroli może w każdej chwili uznać za produkcję energii atomowej na wielką skalę jest „niebezpieczna”. Większość ta może więc stwierdzić, że tego rodzaju produkcja energii atomowej stanowi naruszenie zobowiązań międzynarodowych. W rzeczywistości jednak produkcja energii atomowej na wielką skalę może zawsze mieć miejsce w krajach, w których istnieją warunki dla późniejszego rozwoju nauki i techniki i gospodarki na podstawie ostatnich osiągnięć. Z punktu widzenia planu amerykańskiego, rozwój taki może być traktowany jako „naruszenie układu”. Niektórym może się także przypuszczać, że osławiony Bullitt doszedł do wniosku, że plan Związku Radzieckiego zwiększenia produkcji stali do 60 milionów ton rocznie stanowi „dowód agresywności” Związku Radzieckiego. Nie jest wykluczone, że w międzynarodowym organie kontroli, projektowanym przez Amerykanów, większość będzie się składała właśnie z takich Bullittów!

Plan amerykański został sformułowany w ten sposób, by zapewnić Stanom Zjednoczonym posłuszną większość w międzynarodowym organie kontroli. Przy pomocy tej większości Stany Zjednoczone chciałyby otrzymać do swej dyspozycji wszystkie światowe zapasy surowca atomowego, wszystkie przedsiębiorstwa, w których przerabia się te surowce. Stany Zjednoczone pragnęłyby przy pomocy międzynarodowego organu kontroli regulować produkcję energii atomowej, z w razie potrzeby ograniczyć ją lub nie dopuścić do rozwo-

ju produkcji energii atomowej dla celów pokojowych — pod pretekstem, że produkcja energii atomowej w pewnych, przez USA określonych warunkach, zagraża rzekomo bezpieczeństwu świata. Podstępny plan Achesona — Barucha — Lilienthala obliczony jest na to, by oszukać opinię publiczną i zamaskować agresywnie cele tego planu — fałszywymi frazesami pacyfistycznymi, powoływaniem się na „ducha międzynarodowego”, na „wyższe dobro”, na „wyższe interesy całej ludzkości” itd.

Plan amerykański przewiduje dalej przyznanie organowi kontroli prawa samodzielnego prowadzenia badań na terenie całej kuli ziemskiej. Tzw. międzynarodowy organ kontroli mógłby w ten sposób rozwinąć szeroką sieć szpiegostwa wojskowego i przemysłowego. Profesor Blacket w swym przemówieniu na temat energii atomowej stwierdza m. in.: „w obecnej sytuacji międzynarodowej, gdy Stany Zjednoczone posiadają zapas bomb atomowych i gdy Stany Zjednoczone wyprzedzają się za wykorzystaniem bomb atomowych w wypadku wojny, — radzieckie władze wojskowe słusznie uważają, że zachowanie w tajemnicy ułożenia zakładów wojskowych i przemysłowych i nowych okręgów przemysłowych posiada wielkie znaczenie z punktu widzenia wojskowego”.

Minister Wyszyński przypomina dalej, że prof. Blacket zacytował oświadczenie marszałka Rundstedta, który stwierdził na temat walk w Związku Radzieckim, co następuje: „Wkrótce po rozpoczęciu ofensywy przeciwko Rosji, zrozumiałem, że wszystko, co napisano o Rosji — okazało się nonsensem. Mapy Rosji — okazały się niedokładne. Zakreśliły na mapie tłuścą czerwoną linią szosy

Historyczna zasługa III Plenum jest, że postawiło ono w całej ostrości przed całą Partią przed każdym jej członkiem zadanie czujności wobec wszelkich przejawów działalności wroga, a szczególnie wobec jego prób przenikania w szereg naszej Partii.

W swym przemówieniu na III Plenum tow. Bierut dał głęboką analizę skutków, przyczyn i źródeł zastrachu czujności. Tow. Bierut wskazał, że ślepotą polityczną posiadali nacjonalistyczne, oportunistyczne go odchylenia otwierali drzwi dla wycieczki wroga do różnych szaf i aparatu gospodarczego i państwowego, a także dla obcych i wrogich elementów do organizacji partyjnych.

Dyskusja w Partii dookoła akcji sprawozdawczej z Plenum wykazała, jak grupa nacjonalistyczno — oportunistyczna tow. Gomułka stępiała czujność Partii, umożliwiając wrogowi — przenikać agentów i prowokatorów do aparatu władzy Płk. Ludowej i do ogniw organizacyjnych naszej Partii.

III Plenum wskazało, że lekceważenie zasad Statutu Partii ułatwiało wrogowi przenikanie do naszych szeregów. Dyskusja, która toczy się teraz w Partii, w całej rozciągłości uznała słuszność tego wskazania. Dyskusja ujawniła liczne przykłady przenikania w szeregi partyjne wrogów klasy robotniczej i obcych elementów właśnie w wyniku zastrachu czujności i nieprzeżegnania zasad Statutu partyjnego. Do na przykład Komitet Powiatowy w Ważwie wydał legitymację partyjną człowiekowi, który sam w swym życiorysie podał, iż był... współpracownikiem II Oddziału. W innym wypadku wydano legitymację partyjną i pozostawiono na stanowisku sekretarza organizacji podstawowej dezertera z Wojska Polskiego oylego oficera AK. We wszystkich tych — i podobnych wypadkach — Komitety Powiatowe, lekceważąc zasady Statutu o trybie przyjmowania do Partii, zatwierdzały uchwały podstawowej organizacji mechanicznie, „hurtowo”, nie poddając szczególnej i wnikliwej analizie każdej uchwały z oddziału, przajawili brak czujności rewolucyjnej i umieli widzieć jednostkom klasowo obcym, a nawet wrogim przeniknięcie do naszych szeregów.

Partii klasy robotniczej obca jest żywość w budownictwie partyjnym

Podając krytykę ujawnioną w niektórych ogniwach Partii tendencje do oderwania się od mas robotniczych i chłopskich, do zalewu Partii elementem drobniomieszczańskim, tow. Bierut stwierdził: „Cechą partii bolszewickiej, o czym uczy nas bogate doświadczenie WKP(b), jest regulowanie wzrostu Partii, a nie pozostawienie tej sprawy żywiołomom rozwojowi”.

Dyskusja w Partii nad sprawozdaniem z Plenum wykazała, że tolerowanie żywiołowe, nieregulowanego, nieprzemysłowego wzrostu Partii, tolerowanie zbyt wielkiego przyrostu pracowników amisylo- wych prowadzi do osłabienia czujności szeregów partyjnych na wpływy drobniomieszczańskie, na wadania nacjonalistyczne, za którymi wlecie się nieuniknienie ztrata

czujności na poczynania wrogiej agentury.

W powiecie Jarocin woj. poznańskiego wskaźnik wzrostu członków Partii — pracowników umysłowych zwiększył się od początku br. o 43 procent, podczas gdy wskaźnik cyfrowy robotników w Partii — zmniejszył się o 13,6 procent. W pow. Kolo tego samego województwa wzrost ilości pracowników umysłowych w Partii od początku roku wynosi 59 procent. W Kaliszu — jak to wspominał tow. Bierut — wzrost ilości pracowników umysłowych w Partii wynosi od początku br. 87,7 procent, podczas gdy wzrost ilości robotników tylko 9,2 procent. W gminie Myszyńce powiatu Ostrołęka, na 88 członków Partii jest tylko 4 chłopów — a jest to przecież organizacja gminna!

Innym przejawem niezrozumienia leninowskiego stosunku do zagadnień budownictwa partyjnego, jest zatrzymanie przez niektóre organizacje partyjne charakteru „awangardowej” klasy robotniczej, roztopienie jej i rozwodnienie w masie.

Przykłady rozwodnienia organizacji partyjnej omawiane przez tow. Bierut na III Plenum nie są odosobnione. Dyskusja w Partii po III Plenum wykazała cały szereg tego rodzaju faktów. W Starogardzie na przykład w fabryce obuwia, w której zatrudnionych jest 410 robotników — jest około 350 członków Partii. I co jest rzeczą znaną — organizację tę cechuje nieprawość, brak żywołości, brak bojowości. Zebrania odbywają się tu rzadko. Aktywny jest niedolny do prowadzenia pracy ideologicznej z członkami Partii, których poziom ideologiczny i polityczny jest bardzo niski.

„...w wielu ośrodkach — mówił tow. Bierut — organizacje partyjne zostały rozwodnione i roztopione w masie, co znacznie obniża ich poziom ideologiczny, aktywność polityczną, zdolność mobilizacyjną, oraz czyni je podatnymi na wszelkie wahanias”.

Uchwała Biura Organizacyjnego

W celu wykonania wytycznych organizacji III Plenum, Biuro Organizacyjne Komitetu Centralnego PZPR postanowiło:

„Zobowiązać organizacje podstawowe oraz Komitety Powiatowe, Komitety Miejskie i Komitety Dzielnicowe do ścisłego przestrzegania zasad statutowych przy przyjmowaniu do Par-

tii i przeprowadzeniu kandydatów w poczet członków Partii”.

Biuro Organizacyjne postanowiło następnie, aby przyjmowanie członków i kandydatów do Partii odbywało się nie na organizacjach oddziałowych — jak dotychczas — lecz na zebraniach organizacji podstawowej. Przy czym należy wprowadzić praktykę przyjmowania do Partii także na otwartych zebraniach.

Biuro Organizacyjne poleca Egzekutywom Komitetów Powiatowych, Miejskich i Dzielnicowych rozpatrywać pewną ilość uchwał o przyjęciu kandydatów i członków Partii na każdym posiedzeniu, aby utrzymać przed masowym rozpatrywaniem tych uchwał — co, rzecz jasna nie pozwala na wnikliwe analizowanie każdej uchwały z oddziału.

Biuro Organizacyjne wskazuje po-
naddo, że:

„Egzekutywy i Komitety podstawowych organizacji partyjnych i nadrzędne instancje winny czuwać nad czystością szeregów partyjnych i sprawdzać systematycznie, czy do organizacji partyjnych nie przeniknęły korzystające z braku czujności, elementy wrogie i dywersyjne (na przykład „dwojkarze”, defensywnicy, trockisci, NSZ-owcy itp.). Elementy tego rodzaju winny być niezwłocznie usuwane z Partii.

Następnie uchwała Biura Organizacyjnego przestrzega wszystkie organizacje partyjne przed mechanicznym przenoszeniem kandydatów w poczet członków Partii. Jest to szczególnie ważne m. in. dlatego, że w grudniu br. upływa roczny staż kandydacki dla 100.000 kandydatów.

„Komitety Powiatowe — stwierdza uchwała — i Komitety Miejskie winny z naciskiem przestrzegać organizacje podstawowe o konieczności zachowania wszelkich wymogów statutowych przy przeprowadzeniu w poczet członków Partii i zapobiec mechanicznemu zatłwieniu tej sprawy. Jeśli kandydat, pomimo upływu okresu kandydowania nie odpowiada wymaganiom, stawianym przy przenoszeniu na członka, Komitet (lub egzekutywa) podstawowej organizacji winny rozpatrzyć sprawę i w zależności od oceny kandydata przyjąć decyzję o przedłużeniu stażu kandydackiego lub zgłosić na podstawową organizację partyjną wniosek o usunięcie”.

Biuro Organizacyjne powołało też uchwałę dotyczącą tych organizacji

podstawowych, w których ma miejsce zjawisko rozwodnienia Partii i objęcia przez nią większości załogi. Do tych organizacji wydelegowana nie będą przez Komitety Wojewódzkie, względnie Powiatowe lub Miejskie — Komisje dla okazania pomocy egzekutywie organizacji podstawowej dla dokładnego zapoznania się z każdym członkiem danej organizacji i ustalenia, którzy z nich nie odpowiadają wymogom stawianym członkowi Partii. Zgodnie ze Statutem naszej Partii organizacje podstawowe na swych zebraniach dokonywać przeniesienia takich towarzyszy z członków na kandydatów. Przy tym uchwała Biura Organizacyjnego zwraca uwagę na konieczność podniesienia na wyższy poziom pracy z kandydatami i opieki politycznej nad nimi.

„Kandydaci, należący do podstawowych organizacji lub do grup kandydackich winni na równi z członkami podstawowej organizacji brać udział w szkoleniu i samokształceniu partyjnym... powinni przede wszystkim poznać się ze Statutem Partii i Deklaracją Ideową PZPR”.

Organizacje partyjne winny też dbać o to, aby każdy kandydat miał przydzielone określone zadania partyjne, a także aby rozwijać w nim socjalistyczny stosunek do pracy za wodowej.

Wreszcie uchwała Biura Organizacyjnego zwraca uwagę Komitetów Wojewódzkich, Powiatowych i Miejskich na konieczność systematycznego analizowania i oceniania wzrostu liczebności organizacji partyjnych, analizowania ich składu socjalnego i podejmowania uchwał regulujących odpowiednio wzrost i skład socjalny Partii. W myśl wytycznych III Plenum Biuro Organizacyjne poleca dbać o to, aby 90 procent przyjmowanych do Partii rekrutowało się spośród robotników oraz mało i średnioprocentowych chłopów, a tylko 10 proc. spośród inteligencji — przede wszystkim technicznej, nauczycieli i inteligencji twórczej.

Uchwała Biura Organizacyjnego stanowią konkretne opracowanie wytycznych III Plenum i szczegółowe zapoznanie się z tymi uchwałami oraz ich wykonanie jest jednym z podstawowych zadań instancji partyjnych, dla każdej organizacji partyjnej, dla każdego aktywisty partyjnego.

Wszcehinduska Konferencja Zwolenników Pokoju

Wiece pokojowe stu tysięcy robotników w Kalkucie

KALKUTA (PAP). — Jak donosi agencja Tass, w 3 dniu obrad Wszcehinduskiej Konferencji Zwolenników Pokoju, odbył się na głównym placu Kalkuty olbrzymi wiec, który zgromadził około 100 tysięcy robotników.

Trybuna prezydium konferencji udekorowana była czerwonymi sztandarami oraz portretami Lenina, Stalina i Mao-Tse-Tunga. Robotnicy przybyli na wiec, niosąc transparenty z napisami, wzywającymi do walki o pokój i demokrację, przeciwko amerykańsko brytyjskim podżegaczom wojennym.

Przewodniczący Centralnej Rady Hinduskiej Związków Zawodowych Szattiar wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.: „W imieniu ludu hinduskiego i hinduskiej klasy pracującej zapewniamy Związek Radziecki i Towarzysza Stalina, że naród nasz nigdy nie znajdzie się w szeregach imperialistycznych agresorów i podżegaczy wojennych, wstępujących przeciwko wielkiemu krajowi socjalizmu — ZSRR oraz krajowi demokracji ludowej”.

Szattiar wezwał naród hinduski do bezwzględnej demaskowania amery-

kańskich i angielskich podżegaczy wojennych oraz ich hinduskich agentów. Następnie podał on ostrej krytykę wewnętrzną i zagraniczną politykę rządu hinduskiego, sprzeczną z interesami mas pracujących i całego narodu hinduskiego.

Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję, protestującą przeciwko odmowie rządu hinduskiego wydania wiz wjazdowych delegatom radzieckim i wietnamskim, którzy pragnęli przybyć na konferencję do Kalkuty.

Edward Ochab

Marceli Nowotko



Artykuł tow. Ochaba jest następem do wspomnień i artykułów o Marcelim Nowotko, wydanych w wydawnictwie „Książka i Wiedza” przez Wydział Historii Partii KC ZPPR.

Wydanie wspomnień o poległych towarzyszach jest nie tylko potrzebą serca.

Na przykładzie życia, pracy i walki poległych przywódców będą uczyć się i kształcić, będą czerpać wzory do naśladowania, coraz to liczniejsze szeregi budowniczych socjalizmu, realizatorów tej wielkiej idei, za którą ginęli bohaterzy i Proletariat, SDKPiL, KPP, PPR.

Wielcy przywódcy i bohaterzy walki wyzwoleniczej proletariatu nawet po swej śmierci fizycznej żyją w pamięci klasy robotniczej, wpływają na życie, wpływają na kształtowanie się świadomości młodego pokolenia, można by powiedzieć, że zza grobu nadal służą Partii i masom pracującym, potwierdzając prawdę słów poety, że „KTO W BOJU ŻYĆIE ODDAŁ ZA WOLNOŚĆ, TEN NIE UMIERA”.

Żyjąca wśród nas tradycja i pamięć o życiu i walce takich wielkich żołnierzy klasy robotniczej, jak Marceli Nowotko, stanowi ważne źródło siły moralnej naszej Partii, źródło niewzruszonej wiary w przyszłość proletariatu, w zwycięstwo komunizmu.

Życie i walka poległych żołnierzy wielkiej sprawy socjalizmu, to źródło usprawiedliwionej dumy narodowej, która, jak nas uczył Lenin, nie może być ocała rewolucyjnie-marksistowska. Naród polski słusznie szczeni się tym, że przemocem zaborców nigdy nie zdłala stłumić płomienia wolności na polskiej ziemi, że po upadku naszych powstań narodowo-wyzwoleniczych, które miały donieść, ogólnoeuropejskie znaczenie rewolucyjne, nie udało się obszarom i burżuazji ani narzucić masom ludowym kapitulacji wobec rządów zaborczych i rodzinnych wyzyskiwaczy, ani oderwać polskich robotników od wspólnej walki z braćmi klasowymi innych narodowości, zwłaszcza od wspólnej walki z robotnikami rosyjskimi.

Dumni jesteśmy, że na polskiej ziemi, wśród polskiego proletariatu powstawała jedna z pierwszych w Europie nielegalna partia socjalistyczno-rewolucyjna — I Proletariat Warszawski — ściśle współpracująca z rosyjskim ruchem rewolucyjnym. Dumni jesteśmy jako Polacy, że nasz rewolucyjny ruch robotniczy, a przecież nigdy nie ugął się przed burżuazją, nie zdradził zasad międzynarodowego proletariatu, nie dał się złamać i zniszczyć ani terrorowi faszystów, ani jadowi socjaldemokratyzmu. Tradycje wspólnej z rewolucjonistami rosyjskimi walki o wolność i socjalizm przelała od I Proletariatu bohaterka SDKPiL, o której historycznych zasługach, w walce z nacjonalizmem PPS, w wychowaniu polskiego proletariatu w duchu międzynarodowego braterstwa broni z proletariatem rosyjskim wielokrotnie z uznaniem mówił i pisał wielki Lenin.

W szeregach SDKPiL rozpoczął swą twarde służbę rewolucyjną tow. Marceli Nowotko i pracując przez 30 lat w głębokim podziemiu, kolejno w KPP i PPR, całe życie zachował niezłomną wierność zasadom marksizmu, wierność ludowi polskiemu i międzynarodowemu proletariatu, wierność tradycjom braterstwa broni z rewolucjonistami rosyjskimi. Naród polski słusznie może być dumny, iż tysiące i dziesiątki tysięcy robotników i tak jak tow. Nowotko walczyli bohatercko o Polskę Socjalistyczną, o najściślejszy sojusz z walczącym proletariatem rosyjskim, o zwycięstwo hasła Lenina i Stalina.

Tow. Marceli jak gdyby uosabiał najlepsze cechy polskiego robotnika rewolucjonisty. Jego męstwo i niezwykły hart ducha wyróżniały go

wśród towarzyszy, ale u niego samego wydał się czynić tak naturalnym, że innym nie podobna go było sobie wyobrazić.

Cechował go głęboki patriotyzm, głęboka miłość do ludu i ziemi polskiej, a zarazem niezłomny międzynarodowy proletariacki, wyniesiony z szeregów SDKPiL i pogłębiany w długoletniej pracy w szeregach KPP, która mężnie przeciwstawiała się wścieklej nagonce nacjonalistycznej i antyradzieckiej, prowadzonej przez wszystkie odłamy burżuazji od endecji i sanacji do prawicy PPS i SL.

Tow. Nowotko skromny był i prosty, jak skromna i prosta jest wielka klasa, która go wydała, obęmu była wszelka poza i reklamacja. Wymagający w stosunku do siebie i do innych, był jednocześnie głęboko ludzki, troskliwy o los i byt towarzyszy.

Cechowała go niezłomna wierność dla zasad marksizmu-leninizmu, bezgraniczna ofiarność i oddanie Partii. Z głębokiego podłoża ideowego płynęła jego pogoda i niezachwiana wiara w przyszłość.

Głęboko kochał polski lud pracujący i dlatego całym sercem nie nawidził faszystów i ich lokajów spod znaku Pułaka i Zaremby. Głęboko kochał Związek Radziecki i nieśmiertelną ideę komunizmu, dla której walczył, pracował, cierpiał, dla której żył i zginął.

Ręka wroga wydarła tow. Nowotko z szeregów walczącej Partii. Fa-

szystym polski, który wraz z faszystami hitlerowskim zaciekle i po bestialsku zwalczał PPR, widząc w niej rosnącą potęgę przyszłej władzy ludowej, użył zatrutej broni zdrady i prowokacji.

Skrzytobójcza kula faszystowskiego mordercy zadła ciężki cios Partii, wydarła nam tego wieloletniego robotnika, którego imię pozostanie na zawsze na kartach historii walk polskiego proletariatu. Człowiek zginął, ale żyje i zwycięża klasa robotnicza Polski, klasa budująca socjalizm, w oparciu o pomoc i sojusz bojowy z proletariatem Związku Radzieckiego.

Słusznie chlubi się polska klasa robotnicza, że z jej łona wyszli ta-

cy sławni bojownicy socjalizmu, jak towarzysze: Nowotko, Kacprzak, Buczek, Wierczok, Świerczewski. Słusznie tymi wielkimi synami swymi chlubi się dziś naród polski. Hold, kładany pamięci poległych towarzyszy nie może być tylko wyrazem sentymentu. Marceli Nowotko i inni polegli towarzysze pozostawili testament: zniszczyć wyzyskiwaczy i parasożytności kapitalistycznych, wzmacniać sojusz ze Związkiem Radzieckim, zabezpieczyć zwycięstwo proletariatu, ZBUDOWAĆ SOCJALIZM I KOMUNIZM.

Naszym zadaniem jest testament ten wykonać, na przykładzie życia najlepszych bojowników proletariatu, ucząc się, jak należy walczyć i zwyciężać.

Cukrownia im. Marcelego Nowotki



Cukrownia w Ciechanowie, gdzie w latach 1907-1912 pracował Marceli Nowotko w charakterze pomocnika ślusarskiego

Wielki żołnierz klasy robotniczej

(w 7-mą rocznicę śmierci tow. Marcelego Nowotki)

Dnia 28 listopada 1942 roku, od kuli prowokatora, strzelającego zza węgła do tych, co walczyli o Polskę wolną, Polskę ludu pracującego, zginął pierwszy sekretarz generalny Polskiej Partii Robotniczej, tow. Marceli Nowotko.

Znała go polska klasa robotnicza, znała go z nieustępliwej, konsekwentnej, przeszło trzydziestoletniej walki o wyzwolenie Polski z niewoli reakcji, a później — podczas okupacji — z walki z najeźdźcą hitlerowskim. Znała go polska klasa robotnicza pod nazwiskiem własnym i pod pseudonimami, które musiał przyjmować w działalności nielegalnej. Znała polską klasę robotniczą tow. Marcelego Nowotko, tow. Mariana, tow. Maksę i tow. Staro. Bolesnie też odczuła stratę w latach najcięższych, gdy trzeba było walczyć przeciwko okupantom hitlerowskim i równocześnie przeciwko ich sojusznikom — polskiemu faszystom.

Tow. MARCELI NOWOTKO był synem ludu polskiego. Miał zaledwie 12 lat, gdy musiał pracować w majątku hr. Krasińskiego, gdzie ojciec jego był kontuszem. Od najmłodszych lat zetknął się z wyzyskiem obszarowym, co na życie żywego, inteligentnego chłopca wywarło wpływ decydujący, kierując go na drogę walki o sprawiedliwość społeczną i o wyzwolenie ludu pracującego z niewoli klas posiadających.

W roku 1907, jako ożernastoletni

chłopiec, gdy rodzina jego przenosiła się do Ciechanowa, Marceli wstąpił do cukrowni ciechanowskiej na praktykę ślusarską. Były to lata, gdy po rewolucji 1905 roku klasa robotnicza uświadomiła sobie siłę, jaką reprezentowała i przygotowywała się do nowego uderzenia na twierdzą ucisku narodowego i społecznego, na carat i na reakcję polską.

Na terenie cukrowni, podobnie jak we wszystkich zakładach przemysłowych, kłóli i nielegalne wydziałnictwo. Marceli Nowotko czyta i uważnie, uczy się od starszych towarzyszy i wreszcie sam zaciąga się w szeregi żołnierzy rewolucji. Wstępuje do SDKPiL, rewolucyjnej partii, walczącej z caratem o Polskę socjalistyczną w ramieniu z rosyjskimi rewolucjonistami. Od tej chwili rozpoczyna się jego rewolucyjna działalność, przerywana latami, spędzonymi w więzieniach.

Niepodległość Polski, zrodzona w następstwie Wielkiej Rewolucji Październikowej, nie była tą jaką wymarzyli sobie pokolenia rewolucjonistów polskich. Piłsudski, endecja i prawicowe kierownictwo PPS z Daszyńskim i Moraczewskim na czele, czynią z Polski narzędzie obozu imperialistycznego, obozu wrogości rewolucji społecznej, wrogości młodemu krajowi zwycięskiej rewolucji proletariackiej.

Nowotko rozumie od początku wielką rolę Związku Radzieckiego w walce polskiego proletariatu. Za

przykładem rewolucjonistów rosyjskich organizuje na terenie Ciechanowa pierwszą Radę Delegatów Robotniczych i Chłopskich, za co już 11 listopada 1918 roku dostaje się do więzienia. Zwolniony z więzienia pod naciskiem robotników Ciechanowa wraca do pracy rewolucyjnej w szeregach KPP, powstaje wówczas z połączenia SDKPiL z lewicą PPS.

Zaczyna się dla Nowotki znowu okres pracy nielegalnej. Za wystąpienia przeciwko zaborczej wojnie Piłsudskiego przeciw Związkowi Radzieckiemu zostaje zaocznie skazany na karę śmierci. Scigają go wszędzie listy gończe, musi ukrywać się, nie zaprzestaje jednak ani na chwilę działalności rewolucyjnej. Widzimy go wśród metalowców w Dąbrowie Górniczej i Starachowicach oraz wśród robotników rolnych w Poznańskim, gdzie zostaje aresztowany.

Po odcierpieniu kary więzienia jest kolejno instruktorem partyjnym we Lwowie, Łodzi i Warszawie. W 1929 roku znowu dostaje się do więzienia, skąd wychodzi po półtorarocznym pobycie na Pawiaku, w Mokotowie, w więzieniu piórkim i Koronowie.

Wreszcie przychodzi najcięższy wyrok — 12 lat więzienia. Osadzony w Rawiczu, we wrześniu 1939 r. wraz z 600 więźniami politycznymi, wyłamuje kraty więzienne, aby walczyć z najeźdźcą hitlerowskim.

W pięknej broszurze, poświęconej pamięci tow. Marcelego Nowotki,

czytamy wspomnienia tow. Witolda „...Spotkałem się znowu z tow. Marianem w 1942 r. w Warszawie. Pierwsze jego słowa, jakimi mnie przywitał, pełen pogody i wiary w zwycięstwo, brzmiały: „Budujemy partię - Polską Partię Robotniczą, partię, która wyraża i potrzęba całego narodu, która będzie prowadziła nieugiętą walkę z faszystwami niemieckimi o wolną, demokratyczną Polskę”. Należy tej walce stać wtedy, jak pierwszy sekretarz naszej Partii tow. Nowotko — „Marian” — „Stary” — wiecznie młody bojownik”.

To jego ręka nakreśliła hasła i pierwszy odezwał PPR w styczniu 1942 r. wzywającej do zbrojnej walki z najeźdźcą hitlerowskim: „TWÓRCZCIE ODDZIAŁY PARTII ZANCKIE!”

NIECH DRUGI FRONT POWSTA NIE NA TYŁACH ARMII HITLEROWSKIEJ!”

Płomienny patriotyzm, połączone z głębokim międzynarodowizmem, zgrwał polskie masy ludowe do walki. Gdy doszły do Warszawy wiadomości o rozpoczynającej się w październiku pod Stalingradem, tow. Nowotko widział już zbliżające się zwycięstwo. Na kilka zaledwie dni przed śmiercią mówił:

„TAK CHCE SIĘ ŻYĆ I ZYĆ, TWÓRCZYĆ, BUDOWAĆ, DOŻYĆ DO TEGO NOWEGO...”

NIE DOŻYŁ. Kula prowokatora kula zbira niegodnego miana Polaka przecięła pasmo bohaterstwa, ofiarnego życia Wielkiego Żołnierza klasy robotniczej.

Klasa robotnicza i naród polski poniosły ciężką stratę. Ale żadna siła wroga nie potrafiła powstrzymać ludu polskiego od walki o wolność na rodowój i społecznej. Na miejsce niezapomnianego towarzysza Nowotki stanęły tysiące nowych bojowników walczących o triumf sprawy, dla której oddał życie.

Krew towarzysza Marcelego Nowotki przelana przez mordercę na ślano do Partii przez wroga klasowego, wola dziś z równą siłą — jak przed siedmioma laty — o czujność o rewolucyjną czujność wobec zbrojnych planów wroga klasowego.

Na budynku fabrycznym cukrowni w Ciechanowie znajduje się tablica na której czytamy: „W tej cukrowni w latach 1907-1912, pracował Marceli Nowotko, bojownik o prawa ludu pracującego w Polsce”. Robotnicy cukrowni w Ciechanowie są dumni, że ich zakład pracy nosi nazwę krowni im. Marcelego Nowotki.

„Naród polski — pisze tow. Ochab — słusznie może być dumny, iż tysiące i dziesiątki tysięcy robotników tak, jak tow. Nowotko walczyli bohatercko o Polskę Socjalistyczną, o najściślejszy sojusz z walczącym proletariatem rosyjskim, o zwycięstwo hasła Lenina i Stalina”.

„Literaturna Gazieta” wskazuje w jednym z artykułów na wielką popularność, jaką cieszą się dzieła Elizy Orzeszkowej wśród szerokiego społeczeństwa białoruskiego.

Wielką popularnością cieszą się m.in. „Nad Niemcem” oraz inne, wydane niedawno w języku białoruskim, książki pisarki polskiej.

Imię Orzeszkowej — pisze „Literaturna Gazieta” — jest obojętne, szczególną czią w Grodnie, gdzie jedna z ulic nazwana jest imieniem polskiej pisarki. W Grodnie odbudowano zburzoną przez hitlerowców pomnik Elizy Orzeszkowej, a w muzeum krajoznawczym znajduje się wiele kamionek po pisarce oraz materiały, dotyczące życia pisarki, jej żarliwe interesy społeczne i plany twórcze.

Lud Francji wykazał swoją siłę!

Wielki strajk — potężnym ciosem wymierzonym reakcji francuskiej (Korespondencja własna „Głosu” z Paryża)

Paryż, w listopadzie 1949.

Walka robotników francuskich, którzy dzięki swej zjednoczonej akcji spowodowali trzykrotną zmianę rządów w ostatnich miesiącach, weszła w tych dniach w nową fazę: w fazę strajku generalnego, w którym udział wzięli pracownicy wszystkich gałęzi produkcji, instytucji społecznych, oraz urzędnicy państwowi.

Ta gigantyczna akcja, która prowadzi CGT i do której przylączyły się pod naciskiem swych członków inne związki, ma na celu wywalenie żądań wysuwanych przez wszystkich robotników francuskich.

Jakie to są żądania? Przedstawiają się one następująco:

1. Przyznanie miesięcznego dodatku dla wszystkich robotników w wysokości 3000 franków.

2. Przeszerogowanie urzędników państwowych przed pierwszym styczniem.

3. Swobodna dyskusja w sprawie nowych umów zbiorowych, które gwarantowałyby pewne minimum zarobków w skali ogólnokrajowej. Znaczy to, że uniemożliwione byłoby zamierzone przez rząd zablokowanie zarobków robotniczych.

4. Przyznanie bezrobotnym 250 franków dziennego zasiłku i 100 franków za każdego członka rodziny.

5. Zniesienie przymusowego arbitrażu, który rząd chce ustanowić w razie strajku. Arbitraż taki oznaczałby całkowite uzależnienie robotników od „władzy mi się” kapitalistów.

Żądania te stały się platformą wspólnej akcji szerokiej mas robotniczych, stały się platformą, która umożliwiła jednolite wystąpienie całej klasy robotniczej.

No, jeśli chodzi o ustanowienie miesięcznego dodatku w wysokości 3000 franków, to żądanie to wywołują wszyscy ludzie pracy we Francji. Oburzeni decyzją rządu Bidault, który chciał dodatek ten przyznać jednorazowo tylko najniższemu uposażonym robotnikom, zjednoczyli się oni celem wywalczenia tego słusznego postulatu.

Jeśli chodzi o drugi punkt, dotyczący chodzący o robotników państwowych, to

nauczani gorzkim doświadczeniem zdają oni sobie sprawę, że tylko jednolita i zdecydowana postawa potrafi zmusić rząd do spełnienia tym razem nigdy nie dotrzymywanych obietnic.

Trzeci punkt omawianych żądań w pełni wyraża dojrzałość francuskiej klasy robotniczej.

Jednym z pierwszych posunięć rządu Bidault po jego dojściu do władzy, było przedłożenie projektu ustawy w sprawie umów zbiorowych. Projekt ten wywołał ożywioną dyskusję wśród robotników, którzy szeroko komentowali prawdziwe jego znaczenie.

Zrozumieli oni, że zamiarem rządu jest ukroczenie prawa strajku zagwarantowanego w konstytucji. Projekt rządowy przewiduje bowiem w razie konfliktu procedurę arbitrażu.

Oto co pisał w tej sprawie „dumante”, organ centralny Francuskiej Partii Komunistycznej: „Ta procedura arbitrażu ustanowiona byłaby w celu oszukania klasy robotniczej i dania kapitalistom dodatkowej broni przeciw niej. Faktycznie prawo do strajku byłoby mocno ograniczone”.

Projekt rządowy odnoszący się do umów zbiorowych jest wyrazem dążeń dzisiejszych rządów Francji, którzy chcą zadać cios prawu wojności strajków. Sam wyraz „Rada arbitrażu” był już dla francuskich robotników ostrzeżeniem. Czymże byłoby bowiem w ustroju kapitalistycznym prawo strajku, jeśli automatycznie byłoby ono ograniczane przez radę reprezentującą władzę rządową? Dlatego robotnicy zwarli swe szeregi w walce przeciw temu projektowi.

24-godzinny strajk generalny oznacza, że masy robotnicze Francji uczyniły duży krok naprzód w ich walce i że zdolne są domagać się swych praw drogą zjednoczonej, zorganizowanej akcji. 24-godzinny strajk generalny nie będzie celem samym w sobie; będzie nowym etapem w walce przeciw nędzy i wyzyskowi reakcji” — tak określiła ten strajk w swym apelu CGT.

Strajk generalny ogarnął całą klasę robotniczą Francji oraz sześć rzesze urzędników państwowych. Wykazał on, że kapitalistom i ich lokajom nie udało się rozbicić jednolitej francuskiej klasy robotniczej. Finansowany dwa lata temu przez Amerykanów rozłam w łonie CGT, nie przyniósł reakcji pożądaných owoć. Pod naciskiem swoich członków kierownictwo rozłamowe („Force Ouvriere” oraz chrześcijańskich związków zawod. musiały uznać strajk. Członkowie tych związków stanęli w jednym szeregu z większością robotników, która zorganizowana jest w związkach CGT. Więcej. Pragnienie jednolitej o robotników francuskich jest do tego stopnia powszechne i mocne, że nawet blumowska SFIO dla ratowania pozorów zmuszona była do ratowania pozorów zmuszona była

W ostatniej chwili wezwać swoich członków do wzięcia udziału w strajku.

24-godzinny strajk generalny stał się potężną manifestacją jedności i siły francuskiej klasy pracujących. Życie we Francji zamiarło na przedzie doby. W Paryżu ustał ruch metra i autobusów. W całym kraju ustał ruch kolejowy. Gazety nie ukazywały się, a radio nadało tylko trzy krótkie komunikaty prasowe. Na zorganizowanych w całej Francji wiecach, strajkujący dali wyraz swemu oburzeniu na politykę rządów, które uległy woli monopolistów amerykańskich przestalcącej Francję w kolonię Wall-Street, wysuwali żądania, których realizacja zapewniłaby im elementarne warunki życia.

W dniu strajku rząd czynił rozpaczliwe próby angażowania laministraków, obiecując im swite wynagrodzenie. Wszędzie jednak niezłomna postawa robotników pokrzyżowała te plany, a wszelkie próby zastraszenia robotników i skłonięcia ich do pracy przy pomocy groźb, pozostały bez wpływu.

Strajk 25 listopada przerósł swymi rozmiarami wszystkie dotychczasowe wystąpienia francuskiej klasy robotniczej w okresie powojennym. Ta imponująca akcja pokazała siłę ludu francuskiego, jego ped do jednolitej, jego umiejętności realizowania tej jednolitej pod kierownictwem CGT i Francuskiej Partii Komunistycznej.

Platformą strajku były omówione w powyższej korespondencji konkretne żądania ekonomiczne. Nie powinno to przesłonić olbrzymiego znaczenia politycznego tego strajku, który był wielkim ciosem, zadany reakcji francuskiej i stojącym za nią imperialistom amerykańskim. Należąc o swe elementarne prawa i warunki życia, lud francuski walczy jednocześnie z marszalizacją swego kraju, z przykuciem go do agresywnego paktu atlantyckiego, walczy o pokój przeciwko podżegaczom wojennym.

Georges Soria.

Naród białoruski czci pamięć Elizy Orzeszkowej

Dalsza rozbudowa Moskiewskiego Metro

W stolicy Związku Radzieckiego rozpoczęto budowę 3-go odcinka linii okrężnej metra na przestrzeni od Dworca Białoruskiego do Krymskie go Placu.

Budowniczość musi przekopać tunel na przestrzeni 7 km i budować trzy nowe stacje pasażerskie. Materiały konieczne do budowy tych stacji zostały już zamówione.

Twarzą równocześnie intensywne prace przy budowie odcinka Moskiewskiego metra od Dworca Kurskiego do Białoruskiego. Dobaćają końca prace montażowe na odcinku

Dworzec Kurski — Krymski Plac. Zakończono tutaj montaż 23 eskalatorów (schodów ruchomych), założonych na 6 stacjach pasażerskich.

Wszystkie prace montażowe przy budowie kolejnych odcinków Moskiewskiego metra są w maksymalnym stopniu zmechanizowane. Robotnicy, zatrudnieni przy budowie metra, systematycznie przekraczają normy pracy. Oddanie do użytku nowych odcinków metra przyczyni się do dalszych udogodnień komunikacyjnych w Moskwie.

Wielką popularnością cieszą się m.in. „Nad Niemcem” oraz inne, wydane niedawno w języku białoruskim, książki pisarki polskiej.

Imię Orzeszkowej — pisze „Literaturna Gazieta” — jest obojętne, szczególną czią w Grodnie, gdzie jedna z ulic nazwana jest imieniem polskiej pisarki. W Grodnie odbudowano zburzoną przez hitlerowców pomnik Elizy Orzeszkowej, a w muzeum krajoznawczym znajduje się wiele kamionek po pisarce oraz materiały, dotyczące życia pisarki, jej żarliwe interesy społeczne i plany twórcze.

28 listopada



Uwaga, PZPR-owcy Wydziału Mat.-Przr. UL! Dziś, t. j. w poniedziałek, dn. 28 bm. o godz. 19.30 w lokalu ZAMP-u przy ul. Nowomiejskiej Nr 6 odbędzie się zebranie szkoleniowe stopnia 1-go. Obecność obowiązkowa.

Aktywistki związkowe obradują

W dniu 27 bm. w sali konferencyjnej oddziału Związku Zawodowego Włókniarzy odbyła się uroczysta kobieca aktywność wólkniarska iódkich — pracownic przemysłu dziewiarskiego. Obradom przewodniczyła tow. Gierczykowa. Referat poświęcony omówieniu uchwał III Plenum i międzynarodowej sytuacji politycznej wygłosiła tow. Kedrakowa, kierowniczka Wydziału Kobiecego KE PZPR. Nad referatem wywijała się ożywiona dyskusja. Tow. Jadwiga Inis podkreśliła, że aby podnieść poziom uświadomienia

ideologicznego wśród mas kobiecych konieczne jest prowadzenie na zakładach pracy akcji szkoleniowej opartej na działaniu kół samostanowieniowych. Akcja szkolenia ideologicznego objąć powinna wszystkie zatrudnione w przemyśle kobiecie. Tow. Pawlak podkreśliła, że wszystkie kobiety członkinie Związku Zawodowego tak partyjne jak i bezpartyjne włożą maksimum wysiłku, aby utrzymać pokój na świecie. Tow. Radziejewska zwróciła uwagę na to, że w obliczu uchwał III Plenum KC PZPR wszystkie kobiety pracujące muszą zwiększyć swą

czujność w celu unieszkodliwienia działalności wroga klasowego. Tow. Maria Makus — przewodnicząca pracy „dwójki dziewiarskiej” w imieniu swych towarzyszek pracy z kraja i oświadcza, że ich odpowiedzialność na zakusy wroga będzie zdwojony wysiłek w pracy. Tow. Ryszarda Kopaniak zwróciła uwagę na to, że na kobietach spoczywa odpowiedzialność postępowania w różnych dziedzinach życia gospodarczego, ciąży obowiązek zaostrożenia czujności. Specjalną uwagę powinny one zwrócić na walkę z reakcyjną plotką i propagandą. Tow. Eugenia Skowerska oświadcza, że kapitulanki i nacjonalistyczne nastroje będą zwalczane przez wszystkie kobiety. Tow. Urban przewodnicząca pracy dziewiarskiej „jedynki” oświadcza, że aby uczcić rocznicę urodzin tow. Józefa Stalina zobowiązuje się podnieść swą produkcję. Tow. Lasowa poświęciła swój referat omówieniu zagadnień czysto organizacyjnych. Podkreśliła, że do pracy związkowej należy wciągnąć jak najszersze masy kobiet pracujących. Zwróciła uwagę na konieczność przeniesienia na teren zakładów pracy wszystkich aktualnych zagadnień politycznych oraz postawienia następującego zadania do wykonania: usprawnienie procesu ataków czynnego poprzez narady techniczne, zwrócenie uwagi na warunki bytu najszerszych mas kobiet pracujących. Podkreśliła ona, że komisje kobiece winny się w swej pracy powiązać z innymi organizacjami, działającymi na terenie zakładu pracy. Nad referatem tow. Lasowej wywijała się dyskusja, której podsumowanie dokonała tow. Kedrakowa. Stwierdziła ona, iż przebieg narady świadczy o tym, że kobiety aktyw związkowy, rozumiał całkowicie wagę zagadnień stojących przed nim do zrealizowania. Na zakończenie konferencji zebrały uchwały poniżej zamieszczonej treści adresu skierowanego do tow. Stalina.



Nasi Czytelnicy zwracają uwagę... Samowolny gospodarz



Korespondent „Głosu” tow. Weszka z Wi-Fa-My pisze: „Nasz pracownik tow. Jan Kwiatkowski mieszka przy ul. Klonowej 26 m. 34. Na początku października z polecenia Starostwa opuścił jeden pokój w swym mieszkaniu, aby można było go wyremontować i wraz z rodziną składającą się z 7-miu osób, wprowadził się do kuchni. Gospodarz domu ob. Bednarek rozpoczął remont, a po dwóch dniach zostawił mieszkanie bez nadzoru, bowiem zerwał tynk i powycinał deski w suficie. Oświadczył on kategorycznie, że nie będzie przeprowadzał dalszego remontu, bo pokój ten, jest mu potrzebny na „górkę” do wieszania bielizny. Zapytuję, czy to jest słuszne...”

Właścicielowi domu nie wolno rozporządzać mieszkaniem robotnika w dozwolony sposób. Sprawą tą powinny zająć się Dzielnicowa Rada Narodowa oraz Wydział Budownictwa Zarządu Miejskiego. Oczekujemy wyjaśnień.

Dni Przeciwwzrostowe trwać będą od 1 do 10 grudnia

Tegoroczne Dni Przeciwwzrostowe w całym kraju, a więc i w Łodzi zorganizowane będą przez Polski Czerwony Krzyż i trwać będą od 1 do 10 grudnia br. PKK organizować je będzie w porozumieniu z Polskim Towarzystwem Przeciwwzrostowym, Zw. Zawodowym Prac. Służby Zdrowia oraz instytucjami społecznymi i państwowymi. Zadaniem „Dni Przeciwwzrostowych” jest uświadomienie każdego obywatela o znaczeniu walki z gruźlicą, zapozna-

nie z akcją profilaktyczną i organizacją leczenia przeciwwzrostowego. W zakładach pracy, szkołach — w mieście i na wsi odbędą się pogadanki, poświęcone tym zagadnieniom. Równocześnie zadaniem „Dni Przeciwwzrostowych” jest zmobilizowanie funduszy na jeszcze większe wzmocnienie akcji przeciwwzrostowej. Na terenie województwa powstają Powiatowe Komitety „Dni Przeciwwzrostowych”, które przeprowadzą szeroką akcję uświadamiającą wśród społeczeństwa.

Pracownicy PKS-u przyspieszają budowę nowego dworca autobusowego

O tym, że budowa nowej hali PKS-u przy ul. Wólczańskiej postępuje zbyt wolno i bezplanowo — pisaliśmy już raz. Obecnie sprawa przedstawia się lepiej, choć w dalszym ciągu roboty są prowadzone bez harmonogramu i odpowiedniej kontroli ze strony Zjednoczenia Budowlanego. Główna hala zostanie oddana do użytku 20 grudnia br. i autobusy, stojące dotychczas na nieokreślonych placach znajdą się wreszcie we właściwym pomieszczeniu. Celem przyspieszenia robót załoga Dy-

rekcji Miejskiej PKS-u postanowiła na ostatnim zebraniu partyjnym sprzątnąć otaczające teren budowy grzyby i stawiła się wezworaj gremialnie do pracy. Dzięki ich pracy zostały usunięte częściowo zwaliny gruzu tarasujące wejście do głównej hali oraz przebita droga objazdowa wzdłuż hali. W ten sposób pracownicy PKS-u przyczynili się znacząco do terminowego wykonania prac związanych z wykończeniem głównej hali.

Budowa Miejskiego Teatru Narodowego ruszy od stycznia pełną parą

Liczni przedchodnie z zaciekawieniem spoglądają na zgrupowanie przy Pl. Dąbrowskiego wielkiej ilości cegieł, zapelnił najgłębiej prawie połowę placu. Jak wiadomo, stanął na tam wielki, nowoczesny gmach Miejskiego Teatru Narodowego.

roboty uryka. Sam sposób wydobycia nia również nastroża wątpliwości. Kopaćka pracuje bez odpowiednich rysunków, roboty opierają się na wiadomościach, które prowadzący roboty inżynier uzyskuje w biurze planowania, gdyż dokumentacja nie została jeszcze wykończona. Przy takim sposobie prowadzenia robót ziemnych bardzo łatwo można po-

pełnić błąd, którego naprawa będzie kosztowała wiele czasu. A PPB nie może przeczyć sobie na to, że jeżeli chce wykorzystać w terminie przyznane na bieżący rok kredyty w sumie 50 milionów złotych. Również na tak wielką budowę, jak gmach teatru, ilość zatrudnionych robotników jest stanowczo zbyt mała. Jel.

Rejestracja wojskowa

Dziś, tj. dnia 28 bm stawia się do rejestracji mężczyźni z terenu RKK Łódź-Miasto I (komisariat MO 6, 7, 8, 9, 10 i 15) — rocznik 1907 przy ul. Ogrodowej 34 — na literę G; rocznik 1914 przy ul. Ciesielskiej 7-9 na literę G; rocznik 1911 przy ul. Skarbowej 28 na literę G, Ch, H;

rocznik 1912 przy ul. Wólczańskiej 251 na literę D, E, F; rocznik 1913 przy ul. Kopernika 46 na literę W; z terenu RKK Łódź-Miasto II (komisariat MO 1, 2, 3, 4, 5, 11, 12, 14); rocznik 1917 przy ul. Piotrkowskiej Nr 104 (IV p.) na literę A, B; rocznik 1913 przy ul. Armii Ludowej Nr 28 na literę G, Ch, H; rocznik 1914 przy ul. Lokatorskiej 10 na literę F, G;

Uwaga mieszkańcy IV Komisariatu MO

W dniach 28 i 29 listopada b. r. do domów znajdujących się w obrębie IV komisariatu M. O. zgłosił się Społeczna Komisja po odbiór odpadów.

rocznik 1910 przy ul. Piotrkowskiej Nr 104a (II p.) na literę K; rocznik 1908 przy ul. Piotrkowskiej Nr 104a (III p.) na literę S, T, U, W. Jutro, tj. dnia 29 bm. stawia się mężczyźni z terenu RKK Łódź-Miasto I (komisariat MO 6, 7, 8, 9, 10, 15); rocznik 1907 przy ul. Ogrodowej 34 na literę G, Ch, H; rocznik 1914 przy ul. Ciesielskiej 7-9 na literę G, Ch, H, I; rocznik 1911 przy ul. Skarbowej 28 na literę I, J;

rocznik 1912 przy ul. Wólczańskiej 251 na literę F, G; rocznik 1913 przy ul. Kopernika 46 na literę W, Z, Z; z terenu RKK Łódź-Miasto II (komisariat MO 1, 2, 3, 4, 5, 11, 12, 13, 14); rocznik 1917 przy ul. Piotrkowskiej Nr 104 (IV p.) na literę B, C; rocznik 1913 przy ul. Armii Ludowej Nr 28 na literę J; rocznik 1914 przy ul. Lokatorskiej 10 na literę G, Ch; rocznik 1910 przy ul. Piotrkowskiej Nr 104a (II p.) na literę K; rocznik 1908 przy ul. Piotrkowskiej 104a (III p.) na literę W.

DRN Łódź-Północ zabiega o usunięcie najdotkliwszych bolączek

Przebieg obrad DRN Łódź - Północ świadczył o serdecznej trosce, jaką ta polityczna placówka otacza północną część naszego miasta. Co prawda, w tak zniszczonej dzielnicy nie brak bolączek, ale jest ich już obecnie mniej, niż przed rokiem. Brak świeższe lokali na stojówki, żłobki, świetlice, punkty lekarskie, panują dotąd niewłaściwe warunki sanitarne. Z tego wszystkiego zdają sobie sprawę radni DRN Łódź - Północ. Starają się więc w miarę możliwości zaradzić złu. Gdy przedstawiciel Ubezpieczalni Społecznej uzależnił się na brak odpowiednich lokali na punkty lekarskie, których obok istniejących 16 ma powstać jeszcze 7 — radnia tow. Ruta wskazała odpowiednio na ten cel lokale przy PZPB Nr. 8 oraz przy ul. Limanowskiego. Oczywiście, nie wszystkim mogą zarządzić radni we własnym zakresie. Takie sprawy przekazują odpowiednim czynnikom i czuwają nad tym, aby trudności zostały jak najprędzej pokonane. Wiele uwagi poświęcił radni sprawy nowopowstałych Komitetów Bliźniaków. Ponadto radni zapoznali się ze sprawozdaniem tow. Gołczewskiego

o poczynaniach w dziedzinie walki z analfabetyzmem. Przewodniczącą MRN tow. Andrzejak zawiadomił ze branych, że w grudniu br. rozpocznie się Tydzień Walki z Analfabetyzmem. Na zakończenie posiedzenia Dzielnicowa Rada Narodowa dokonała wyboru Komisji Rolnej. (Jel.)

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następująco apteki: Piotrkowska 193 — Lipiec, Łęgowicka 120 — Pastorowa, Piotrkowska 307 — Pawłowski, Narutowicza 42 — Rybicki, Gdańska 90 — Remblichowski, Armii Czerwonej 8 — Szymański, Srebrzyńska 67 — Szindlenbuch, Piotrkowska 25 — Stecki.

Nasi Czytelnicy piszą

PBP Nr. 2 w ofensywie zimowej

Rok bieżący staje się rokiem przełomowym w budownictwie. Dotychczasowy sposób prowadzenia robót budowlanych uzależniony był od warunków atmosferycznych — a właściwie nawet od pór roku. Zima była sygnałem do przewartościowania prac. W ustroju kapitalistycznym robotnik budowlany zimą widział widmo głodu i nędzy. Obecnie — tworzącą myśl socjalistyczna łamie bezpowrotnie pozostałości ustroju kapitalistycznego. Robotnik budowlany z sezonowego staje się robotnikiem stałym. W naszym przedsiębiorstwie nakreślony szeroki plan pracy na zbliżający się okres zimowy. W zakres planu wchodzi roboty zewnętrzne, wewnętrzne, gospodarcze i przygotowawcze. Będziemy na wszystkich powierzonych

nam budowach mruwać ściany w temperaturze do minus 15 stopni. Zastosujemy środki chemiczne, jak chlorek wapnia, zabezpieczymy mur stłomiany matami, będziemy podgrzewać zaprawę. Nie przzerwimy również robót ziemnych. Z robót wewnętrznych wykonywać będziemy tynkowanie murów, układanie podłóg terrakotowych, dębowych i innych. Prowadzone również będą roboty szklarskie, zdunskie, malarskie, łożarskie i stolarskie. Plac budowy zostają zagospodarowane w odpowiedni sposób: budowa „hotele” robotniczych, magazynów i ogrody, doprowadzenie siły, światła i wody — oto zadania, które sobie stawiamy. Równocześnie odbywać się będzie akcja przygotowawcza, jak prefabrykacja elementów budowlanych, przygotowanie zbrojenia, dachowych drewnianych konstrukcji itp.

Ponadto w Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego nr 2 prowadzić będziemy systematyczne szkolenie nowych kadr fachowych, co w pierwszym roku Planu 6-letniego powiększy znaczenie stan zatrudnienia Przedsiębiorstwa. Zakreślony plan, jak i jego wykonanie staje się główną troską Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR, Rady Zakładowej i kierownictwa Przedsiębiorstwa. Kazimierz Wesolowski Sekr. Podst. Org. Partyjnej PZPR przy PBP nr 2

Sprzedaż bułek z wędliną na wyższych uczelniach w Warszawie

Warszawski oddział Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego, postanowił zorganizować stałą sprzedaż bułek z wędliną na uczelniach, w szkołach oraz dla zatrudnionych robotników. Planuje się codziennie sprzedaż 20 tysięcy bułek z wędliną (5 dekagramów wędliny) w cenie około 30 zł. Wjemy, że w niektórych łódzkich szkołach i uczelniach jak np. w Państwowej Szkole Technicznej Przemysłowej istnieje już od dawna sprzedaż bułek z wędliną i cieszy się wielkim powodzeniem. Jednak przysiadłoby się wprowadzić tę innowację we wszystkich łódzkich szkołach i uczelniach, oraz w zakładach pracy.

Dwa pożary

Onegdaj, w późnych godzinach wieczornych została wezwana Straż Pożarna do Andrzejowa, gdzie paliła się stodoła, pełna zboża oraz maszyny rolnicze. Pożar został ugaszony. Przyczyną powstania ognia na razie nie ustalono.

Więcej uwagi bezpieczeństwu i higienie pracy

Jedną z poważnych bolączek oddziału 2. w naszych zakładach jest brak odpowiedniej toalety. Oddział liczy około 2000 ludzi, mieści się w dużym 3-piętrowym budynku, podczas gdy toaleta, i to tylko jedna, znajduje się na dole, w podwórzu. W tych warunkach robotnicy, zwłaszcza zimą narażają swe zdrowie wobec znacznej różnicy temperatury między salą fabryczną a podwórkiem, a zarazem tracąc wiele cennego czasu na przebież tej przerzestni. W związku z tym fabryczny referat bezpieczeństwa i higieny pracy wystąpił do Centralnego Zarządu Przemysłu Bawelnianego z wnios-

skiem o przyznanie kredytów na konieczne inwestycje w oddziale A. Niestety, Centralny Zarząd — Komisja Oceny Projektów, podanie odrzuciła, zapowiadając przesłanie specjalnej Komisji Budowlanej dla przeprowadzenia lokalnej kontroli. Minęło już wiele tygodni a Komisji wciąż nie widać. Tymczasem, wobec zbliżającej się zimy należy najrychlej usunąć bolączkę oddziału, która poważnie odbija się na zdrowiu robotników i na ich pracy. Jadwiga Kossmann Koresp. fabryczny PZPB Nr 6

Wycieczka z „Orbisem” do Warszawy

Polskie Biuro Podróży „Orbis” Oddział w Łodzi organizuje specjalny pociąg turystyczny do Warszawy w dniu 4 grudnia br. na zwiedzenie trasy W — Z. Zgłoszenia zbiorowe zakładów pracy i indywidualne przyjmuje oraz informację udziela PBP Orbis, ul. Piotrkowska 68.

Głoszenia drobne

ZAKŁADY Dziewiarskie im. Duracza poszukują na stanowisko starszego księgowego wykwalifikowaną siłę. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny, Łódź, ul. Nowotki 65.

Robotnik łódzki — badaczem przyrody

Zbiory tow. Czarneckiego — na wystawie entomologicznej w Łodzi. Otwartą ostatnio w Miejskim Muzeum Przyrodniczym w Parku Sienkiewicza wystawę entomologiczną p.n. „Pięć kno w świecie owadów” odwiedzają licznie dorosli i młodzież podziwiający zbiory dr. Eichlera z Pabianic, Muzeum Warszawskiego i tow. Józefa Czarneckiego z Łodzi. Chcemy zapoznać naszych Czytelników z osobą tow. Czarneckiego, który zebrał w swym zbiorze kilka tysięcy okazów owadów i ślimaków. Tow. Józef Czarnecki jest z zawodu czerem i pracuje w Państwowych Łódzkich Zakładach Graficznych. Liczy obecnie 53 lata. Tow. Czarnecki od najmłodszych lat interesował się życiem przyrody w podmiejskich lasach. Zwłaszcza chętnie zbierał ślimaki i był stałym przedmiotem jego obserwacji i prac. Jego badań nie przerywały nawet częste okresy bezrobocia oraz wojna. Poświęcał temu wszystkie swe wolne chwile. Często udawał się wprost w pracy o godzinie 2 w nocy do lasów, aby po całonocnym poszukiwaniu przynieść kilka chrząszczy lub ślimaków. Jednocześnie tow. Czarnecki uzupełniał swą wiedzę. Gdy w Łodzi powstał Uniwersytet, tow. Czarnecki przekazał mu pięć gąblik tek pięknych okazów chrząszczy podłódzkich.

Obecnie tow. Czarnecki poświęcił się badaniu chrząszczy gatunku biegaczy. Wystawione zbiory cechuje wielka do kładność i przejrzystość. Okazy są umieszczone na przezroczystym celofanie, co pozwala na obejrzenie ich również od spodu oraz zapoznanie się z nazwą polską, bardziej zrozumiałe dla zwiedzających od nazw łacińskich, umieszczonych na innych zbiorach. 25 lat żmudnej pracy umożliwiły tow. Czarneckiemu poznać dokładnie wszystkie żyjące na terenach podłódzkich owady. Należy podkreślić, że jego wspaniałe zbiory nie są dziełem uzębzonego specjalisty, lecz miłującego wiedzę robotnika łódzkiego.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Trojaczki łódzkie



Przed rokiem donieśliśmy o narodzeniu się trojaczek w Radogoszczu. Ponieważ rodzice trojaczek — Klimkiewiczowie mieszkali w bardzo złych warunkach — zamieściliśmy apel do Władz o przyznanie rodzinie Klimkiewiczów lepszemu mieszkaniu. Już po kilku dniach rodzina Klimkiewiczów przeniosła się na Stoki do schudnego mieszkania. Obecnie Klimkiewiczowie, nadesłali do redakcji „Głosu” — podziękowania — Trojaczki mają się doskonale!

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 28 listopada 1929 r.

PRZED ROZGRYWKĄ O KONSTYTUCJĘ

Pisma notują dużą ruchliwość lewicowych stronnictw politycznych, przygotowujących się do obrony konstytucji, na którą sanacja szykuje otwarte zamach.

W imieniu partii lewicowych Stronnictwo Chłopskie ma zgłosić na posiedzeniu Sejmu votum nieufności dla sanacyjnego rządu.

Z drugiej strony wszyscy ministrowie Świątalskiego rozjeżdżają po miastach — agitując na odczytach za zmianą konstytucji według faszyzowskich wzorów Mussoliniego.

PIERWSZY POLSKI DŹWIĘKOWIEC

Przystąpiono już do produkcji pierwszego polskiego dźwiękowca pt. „Lopek czarodziej”.

„SPOSÓB” NA BEZROBOCIĘ

Słynny minister „od bezrobocia” Prystor udzielił prasie wywiadu, w sprawie „częściowej likwidacji bezrobocia w Polsce”. Pan Prystor zamierza wysłać w najbliższych miesiącach sto tysięcy bezrobotnych na Saksy, do robot polnych w Niemczech, a drugie tyle do Francji, gdzie istnieje „popyt na polskie siły robocze: górników, służące itp.”.

KINA

- ADRIA (dla młodzieży) — Stalina i „Dzieci kapitana Granta” — godz. 16, 18, 20
- BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Wachodnie zaloty” — godz. 17, 19, 21
- BAJKA (Franciszkańska 31) — „Pocalonek na stadionie” — godz. 18, 20
- GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 50” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HEL (dla młodzieży) Legionów 2-4 — „Wyspa skarbów” — godz. 16, 18, 20
- MUZA (Pabianicka 173) — „Pan Nowak” — godz. 18, 20
- POLONIA (Piotrkowska 67) — „Młczenie jest złotem” — godz. 17, 19, 21
- PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „Sad honorowy” — godz. 16, 18, 20
- ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Śpiewak nieznany” — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30
- ROMA (Rzgowska 84) — „Maskarada” — godz. 16, 18, 20
- REKORD (Rzgowska 2) — „As wywiadu” — dla młodzieży — godz. 16, „Symfonia Pastoralna” — godz. 18, 20
- STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Synowie” — godz. 16, 18, 20
- ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Zawieja” — godz. 18, 20, 30
- TECZA (Piotrkowska 108) — „Milcząca barykada” — godz. 17, 19, 21
- TATRY (Sienkiewicza 40) — „Spotkanie” — godz. 16, 18, 20
- WIŚLA (Daszyńskiego 1) — „Młczenie jest złotem” — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30
- WŁÓKNIARZ (Próżnika 16) — „A! Baba i 40 rozbitników” — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30
- WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Wachodnie zaloty” — godz. 16, 18, 20
- ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Wilcze doly” — godz. 16, 18, 30, 21

22 OFIARA W DUESSELDORFIE

Łódź, wraz z nią cała Europa żyją pod wrażeniem nowych zbrodni, popełnionych przez nieznanego mordercę w Duesseldorfie. Rząd Świątalskiego postanowił pomóc Niemcom w tropieniu straszliwego mordercy i wysłał „swego najlepszego komisarza — Daniela Bachracha na pomoc”. Słynny jasnovidz Ossowiecki również zainteresował się tą sprawą i udzielił „kilku ważnych szczegółów” widzinych w „śnie telepatycznym”. Morderca jest jednak nadal nieuchwytny.

WIADOMOŚCI Z „DREZDCZYKIEM”

„Napad kaskarzy na Bank Przemysłowców Zgierskich”. „Gwałciwiec i samobójca”. „Przez pomyłkę wymordował niewinna rodzinę” itp. itd.

TEATR

PANSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

W poniedziałek 28 listopada teatr nieczynny.

TEATR „OSA” (Traugutta 1)

„Wzywa was Tajmyr” — komedia muzyczna K. Isajewa i A. Galicza. Początek o godz. 19.30.

„LUTNIA”

W poniedziałki teatr nieczynny.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI (Jaracza 2)

28, 29, 30 listopada oraz 1 i 2 grudnia teatr nieczynny.

RADIO

- 11.55 (L) Sygnał — chwila muzyki. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 DZIENNIK POŁUDNIOWY. 12.25 PRZERWA. 13.20 (L) Sygnał — chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Audycja Zw. Nauk. Polskiego. 14.15 (L) Komunikaty. 14.20 (L) „Antoni Rubinstein” — z okazji 120 rocznicy urodzin i 55 zgonu kompozytora. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Halo, młodzi radioamatorzy”. 15.50 Muzyka popularna. 16.00 DZIENNIK POŁUDNIOWY. 16.20 (L) Aktualności łódzkie. 16.25 (L) Audycja dla dzieci — „O małym murarzu”. 16.40 (L) Muzyka dla dzieci. 16.50 (L) Reportaż dźwiękowy z konkursu wiejskich zespołów świetlicowych. 17.00 (L) Koncert po południowy. 17.45 Aud. z cyklu: „Od muru chińskiego do rewolucji chińskiej” — dla świetlic młodzieżowych. 18.00 „Z kraju i ze świata”. 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 „Wzdech nica Radiowa” — wykład z cyklu: „Przyroda nieożywiona”. 19.50 Audycja dla wsi. 19.15 Offenbach: — Opera „Opowieści Hoffmana”. 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 20.40 Muzyka. 21.40 Powieść. 22.00 (L) 7 dni sportu łódzkiego”. 22.13 (L) Program na jutro. 22.15 Koncert — transmisja do CZECHOSŁOWACJI I BU DAPESZTU. 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23.10 Program na jutro. 23.15 Koncert symfoniczny. 24.00 (L) Koncert żywych. 0.10 (L) Zakończenie audycji i Hymn.

Ze sportu

Grzywocz zwycięża Kasperczaka

Zakończenie dwudniowego turnieju pięciarskiego naszej Kadry Reprezentacyjnej

Wczoraj w hali Włókniarza zakończony został turniej pięciarski naszej Kadry Reprezentacyjnej w wagach: koguciej, lekkiej, średniej i ciężkiej. W kolejności wag pierwsze miejsca zdobyli: Grzywocz (Śląsk), Debisz (Łódź), Koleczyński (Warszawa) i Szymura (Warszawa).

Drugie i trzecie miejsca zdobyli: w wadze koguciej: Kasperczak (Wrocław) i Czarniecki (Łódź), w lekkiej: Żurawski (Warszawa) i Komuda (Warszawa), w średniej: Cebulak (Pomorze) i Sznajder, w wadze ciężkiej: Jaskółka (Łódź) i Niewadził (Łódź).

Drugi dzień walk naszej Kadry Reprezentacyjnej wypadł ciekawiej niż pierwszy. Walki stały się lepszym poziomem i dostarczyły dość licznie i pełnionej widowni o wiele więcej emocji niż w sobotę, ale pomimo tego, opuszczając po dwóch dniach naszą halę Włókniarza nie byliśmy wczoraj w najlepszym nastroju. Od czterech lat nie wiele się w naszym boksie zmieniło, skoro wśród zdobywców pierwszych miejsc turnieju łódzkiego dostrzegamy nazwiska powtarzane wciąż w kółko. W wadze koguciej nadal królują Grzywocz i Czarniecki, w średniej Koleczyński, w ciężkiej Szymura, Jaskółka i Niewadził. Pytamy się, gdzie jest narybek, jak pracują wydziały wyszkoleniowe naszych klubów, zrzeszeń i związków okręgowych skoro do tej pory nie porażaliśmy z tej młodzieży, która tak licząco garnie się do boksu wychowanków bokserów klasą przynajmniej równych klasie Grzywoczów, Koleczyńskich, czy innych, którzy już zdążyli poświęcić w ringu. Oczywiście wry nie można dostrzec się tylko w naszych władzach bokserkich — winę ponoszą tu i młodzi zawodnicy, którzy przez niesportowy często tryb życia marnują okazje do wybitności i w rezultacie nie czynią tych postępów jakie rokują.

NA RINGU

Wczorajsze walki turniejowe rozpoczęły dwa spotkania towarzyskie. W pierwszym z nich Czarniecki (Związkowiec Zryw) nie rozstrzygnął spotkania z Olczykem (LKS Włókniarz) wskutek obopólnych kontuzji (rozcięcie łuków brwiowych), a w drugim Komuda (Warszawa) wypunktował młodego Jędrzejczyka (LKS Włókniarz).

GRZYWOCZ NIE DAŁ SIĘ ZDETRONIZOWAĆ

Walka, na którą wszyscy oczekiwaliśmy z wielkim zainteresowaniem, a mianowicie walka w wadze koguciej pomiędzy Grzywoczem (Śląsk), a Kasperczakiem (Wrocław) udowodniła, że w tej wadze wciąż jeszcze najlepszym jest nasz górnik.

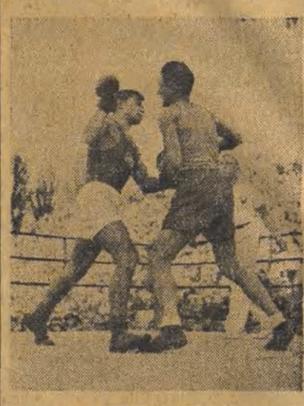
Grzywocz pokazał, że potrafi walczyć i z dystansu i z półdystansu i w zwarciu. Dzięki tym zwarciom, z których niemal zawsze wychodził zwycięsko, wygrał wczoraj walkę z najgroźniejszym dla siebie w tej chwili przeciwnikiem — Kasperczakiem.

Debisz wygrał wczoraj z Żurawskim (Warszawa), ale nie miał dobrego dnia. Od pewnego czasu widać po nim jakby spadek formy, a alarmujące jest to, że zdradza skłonności do niepotrzebnych przetrzymania. Żurawski walczył bardzo ambitnie, ale też nie zbyt „fair”, za co w 3 rundzie otrzymał aż dwa napomnienia.

KOLECZYŃSKI WCIĄŻ JESZCZE WYGRYWA

W wadze średniej Koleczyński (Warszawa) zdecydowanie pokonał w 2 rundzie Jaskółkę (Łódź) przez dyskwalifikację tego ostatniego.

W wadze ciężkiej Szymura (Warszawa) po walce bez trudności pokonał w 2 rundzie Jaskółkę (Łódź) przez dyskwalifikację tego ostatniego.



Uprzejmość nie zawsze dopłaca...

Łącz strzela 2 bramki dla... Cracovii-Ogniwa

Drużyny wystąpiły w następujących składach: Włókniarz — Szczerzyński, Włodarczyk, Łuc, Ręzeko, Urban, Soltyszewski (Pietrzak), Hogendorf, Baran, Janeczek, Patko, Kuźmiński.

Cracovia — Rybicki, Gdłek, Glimas, Mazur, Parpan, Jabłoński, J. błoński II, Poświat, Łącz, Rajter, Bobula.

Widów około 5 tysięcy. Sędziował ob. Szumak z Łodzi.

Ktoś nazwał to spotkanie „pogonią za lisem” — i słusznie. Wiele było biegniaw, niedokładnych podań, niesternych kombinacji, które kończyły się utratą piłki — i to wszystko. Publiczność jakby przewidywała, że gra nie będzie zbyt ciekawa i pomimo sprzyjającej pogody stawiała się bardzo niechętnie, bo w ilości zaladwe około 5 tysięcy, a na 15 minut przed końcem gry co niecierpliwsi opuścili stadion.

Spodziewaliśmy się ładnej gry, jak na wiecisty i drużynie zajmującej środkowe miejsce w tabeli przystało. Tymczasem oba zespoły, a szczególnie LKS Włókniarz, zawiodły nasze oczekiwania.

Zaczęło się od tego, że krakowianie przyjechali w zdekompletowanym

zastąpił para obrońców — Gdłek i Glimas, a szczególnie Glimas, z którym bądź co bądź szybki i niebezpieczny Hogendorf nie potrafił wygrać ani jednego pojedynku. Parpan w roli stopera, jak zwykle, na pozycje. Można by co prawda mieć pewne zastrzeżenia co do tego, że za bardzo wysuwał się do przodu, odgrywając często rolę szóstego napastnika, ale przy słabym ataku łódzkim mógł sobie na to pozwolić, bez obawy o następstwa. Bramkarz Rybicki nie miał wiele do roboty, a wszystkie jego zagrania były w pierwszym rzędzie obliczone na efekt. Razem drużyny przeliczna.

Jak już wspomnieliśmy, nawet na te grające niżej normalnego poziomu Cracovii, łódzianie wypadli bardzo. Jeden Miller i to tylko w pierwszej połowie gry, zastąpił na lepszą ocenę. Zamiana w pomocy Soltyszewskiego na Pietrzaka nie wiele zmieniła na lepsze, pomimo tego, że właśnie on strzelił honorową bramkę. I o między atakiem a defensywą cagle wytwarzala się niebezpieczna luka, w której spokojnie hasła napastnicy Cracovii. Szczerzyński nie ponosi winy za puszone bramki.

Osobna uwaga należy się „Makusiowi” — Łączowi. Po słabej pierwszej połowie gry, w drugiej całkiem dobrze wywiązał się z roli kierownika krakowskiego ataku, będąc o całej niebo lepszym od Janeczka.

PRZEBIEG GRY

Od pierwszych minut zaznacza się przewaga Cracovii. W 4 min. otrzystrzał Barana przechodzi koło słupka. W parę minut później Łącz strzela prosto w ręce Szczerzyńskiemu. Gra nieciekawca. 31 minuta. Bobula wybija róg, a Łącz głową strzela pierwszego gola. Baran nie wykorzystuje rzutu wolnego, strzelając wysoko ponad poprzeczkę. Po przeważeniu sytuacji bez zmian. W dalszym ciągu przeważają goście. W 76 min. Łącz strzela drugą bramkę. Z biska schodzi kontuzjowany Jabłoński i Cracovia gra aż do końca w dziesiątkę. Kombinacja Hogendorf — Janeczek — Pietrzak kończy się zdobyciem honorowej dla łódzian bramki przez tego ostatniego. Na kilka minut LKS Włókniarz przechodzi do ofensywy, zanosi się na wyrównanie, ale to tylko chwilowy zryw. Ostatnie minuty gry należą znowu do Cracovii.

NAJLEPSI Z MŁODYCH

W chwili obecnej z młodych zawodników, których oglądaliśmy na ringu łódzkim, pokładac możemy nadzieje na Kasperczaka i Debisza. Mistrz Europy może niewątpliwie poprawić jeszcze swą klasę i przysporzyć nam wiele sukcesów międzynarodowych. Debisz może również stać się dobrym bokserem, ale musi jeszcze bardzo dużo pracować nad sobą i usunąć wiele braków, które nie pozwolą mu nigdy stać się pięciarzem naprawdę wysokiej międzynarodowej klasy.

Obok Debisza zadatką na dobrego pięciarza ma również Paliński. Chłopiec ten rozporządza dzisiaj szybkim ciosem, dobrym refleksem i niezłym repertuarem uderzeń i kto wie, czy właśnie on, a nie Cebulak, czy Sznajder, złuzuje wreszcie w wadze średniej Koleczyńskiego.

NAJŁADNIEJSZA WALKA

Los tak zrzadził, że najładniejszą walkę wczoraj oglądaliśmy wczoraj nie w finale o pierwsze i drugie miejsce, lecz w finale o miejsce 3 i 4 wagi średniej.

Spotkanie Palińskiego ze Sznajderem, który według sędziów rozstrzygnął na swą korzyść Sznajder (my przynajmniej zwycięstwo raczej Palińskiemu — przyp. red.), stało na zupełnie zadawalającym poziomie, a to z powodu było w dobrym „tempie, a przede wszystkim czyste, bez „fauli” i różnych zawodowych sztuczek — mogło i powinno podobać się wszystkim.

Walka Kasperczaka z Grzywoczem nie wiele ustępowała tej pierwszej, natomiast walka Debisza z Żurawskim nie byłym zachwycającym, przede wszystkim dla tego, że Debisz dał się wczoraj sprawkować do bójk, zapominając, że prawdziwy bokser nie ma nic z nią wspólnego.

Obrócimy swoje bagnety, Zepchniemy sahibów z gór, Utopimy ich w morzu, W morzu, zza którego przybyli!:::

Około południa zasnął w kurzu na skraju drogi.

Dwa wielbłądy szły na północ tą samą ścieżką wzdłuż Dżamny. Pierwszy był ślepy na jedno oko i stale zbacał w lewo. Idąc, o mało nie nastąpił na człowieka, śpiącego przy drodze.

— Cóż ty, śpisz na samym środku gościńca? — krzyknął poganiacz.

Hindus, nie podnosząc głowy, odpowiedział coś niezrozumiale. Jednooki wielbłąd przysunął pysk do ramion Insura, poczuł w jego torbie zapach chleba.

— A, a, przygotowałeś żarcie dla mego wielbłąda — wrzasnął poganiacz.

— Kto tam? Z kim rozmawiasz? — zapytał ostry głos za jego plecami.

Był to głos sahiba — Anglika.

Pandy wciąż jeszcze nie odwracał głowy. Wyjął z torby czapki i podsunął go poganiaczowi. Ten, zobaczywszy kreskowane znaki na chlebie, zamilkł natychmiast.

— A — a — powiedział i uderzył swego wielbłąda. Pandy bezzeleśnie skoczył gdzieś w bok i zapadł się w wysoką trawę.

— Kto tam? Coś widział? — zapytał ten sam głos poganiacza.

— Co widziałem? Zakurzonego zebra na drodze. O... o... A... Poganiacz zaśpiewał głośno.

— Ale to nie ten, którego szukamy? — zapytał głos.

— Nie, sahibie, to nie ten, którego szukamy — odrzekł poganiacz.

I pognął dalej wielbłądy.

Niebezpieczny Zbieg

Pandy szedł dalej nieustrudzonym, równym krokiem. Rajot, schylony na swoim polu przy drodze, wyprostował plecy i spojrzał na niego uważnie.

Rajot rozbił motyką suchą, kamienistą ziemię. Jego żona przekopywała rów wzdłuż działki, aby puścić wodę na pole. Dwaj chłopcy wyjmowali rękami największe kamienie i układali je po bokach w piramidy. Gołe plecy dzieciaków lśniły od obfitego potu.

Wieśniak, wspierający o ziemię motykę, patrzył na Insura.

— Z daleka idziesz, przyjacielu? I w jakim celu? — zapytał.

— Tylko psy i Anglicy waleją się bez celu po kraju — odpowiedział mu Pandy hinduskim przysłowiem.

Wkrótce Insur skręcił na zachód i poszedł ścieżką wzdłuż brzęgu Dżamny. Gdzieś, o dziesięć mil, dalej, była tu w głuchym lesie znana mu stacja pocztowa. Naczelnik stacji — Kansamach, powinien jeszcze pamiętać Insura-Pandy.

Szedł i śpiewał:

Czandaly, czamary, wędrowni czangary,
Garnarze, tkacze, zamiatacze ulic,
Zabijacie sahibów; ichorzliwych sahibów
Oni są biali na twarzy, a czarne mają serca.
Mają męność hieny, a sumienie tygrysa,
Pędzcie ich przed, bez litości!
My, żołnierze, śmiajcie się wam pomożemy.

Juniorzy Włókniarza spisali się lepiej

Na przedmeczku spotkania towarzyskiego Cracovia-Włókniarz juniorzy Włókniarza pokonali zespół PKS Włókniarza z Pabianic w stosunku 6:2.

Był to mecz półfinałowy o mistrzostwo juniorów.

Boks kl. B

Stal-Korab (Piotrków) 10:6

W zawodach o drużynowe mistrzostwo w boksie w kl. B w Piotrkowie Stal z Łodzi pokonała drużynę tamtejszego Korabu w stosunku 10:5

Nowe władze łódzkich hokeistów

W sobotę odbyło się zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Hokejowego. Po złożeniu sprawozdania przez ustępujące władze, omówiono program prac na najbliższy okres.

Do nowego zarządu wybrani zostali następujący ob. ob.: jako prezes — Lange, I wiceprezes — Uzmański, II wiceprezes i przewodniczący Wydziału Gier i Dyscypliny — Pawlak, III wiceprezes i przewodniczący Wydziału Spraw Sędziowskich — Brzeziński. Sekretarzem został wybrany Polakowski, skarbnikiem — Baranowski i gospodarzem — Wieterek. Funkcję kapitana sportowego powierzono ob. Królówi.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja:
KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 216-20
Sekretarz odpowiedzialny 216-05
Dział partyjny 254-25

Wzrost: 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej: 219-42
Dział kulturalny 223-25
Dział miejski i sportowy 254-21

Wzrost: 11

Dział ekonomiczny: 216-11
Dział fabryczny 216-10
Dział rolny 254-21

Wzrost: 9

Redakcja nocna: 174-31

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 266-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 85, tel. 111-59 i 114-78

Wydawca RSW „Prasa”
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 85, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Pr. RSW „Prasa”
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 204-42.